

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
 dzienne Nr. 151. — Ilość zapas starczy, w Krakowie po 10 ct., w przesyłce pocztową 12 centów;
 w Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze drukarskim, przy ulicy Karła Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 zł.	5 zł.	1 zł. 80 ct.
Pocztą w państwie austriackim	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 ct.
niemieckim	28 zł.	7 zł.	3 zł.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazami pieniężnymi na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieregularnych nie przyjmuje się. — Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „Czasu” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata księgarń: S. A. Krzyżanowski, handel Niemieckiego w Sukienkach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera ul. Grodzka, główna trafikarstwo, Rynek i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Ryńku 41. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — Nadesłane (na 3 stronie) ed miejscowa wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Lwowie biuro dzienników ulica Karła Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Warszawie wydawnictwo p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norimberdze), H. Schalek, M. Duka, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurtu a. M. G. L. Daube & Comp. w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 6 lipca.

Piszą nam z Buda-Pesztu:

Sejm odrzucił swe posiedzenia do jesieni. Izba magnatów zbiera się już dnia 25 września, Izba poselska o kilka dni później. Przed odrzuceniem odegrała się jeszcze w Izbie magnatów niegłosna, ale znacząca walka z powodu wyboru 20 członków delegacji węgierskiej. Oba stronnictwa nawzajem oskarżają się, że zamierzają wykluczyć kandydatów drugiego stronnictwa od wyboru do delegacji. Dość, że konserwatyści zagrozili opuszczeniem sali, a zatem uniemożliwieniem wyboru członków delegacji, jeżeli rząd nie przystanie na sprawiedliwy kompromis. Ostatecznie po długich układach zgodzono się na listę kompromisową po 10 kandydatów z każdego stronnictwa.

Jest to ewolucja ważna, napróżd z tego względu, że po raz pierwszy także przy wyborze członków delegacji znaczący wpływ w Izbie magnatów owa *ita in partes*, która nastąpiła wskutek akcji kościelno-politycznej. Odtąd Izba ta wyraźnie rozpadła się na obóz konserwatywny i liberalny. Ale jeszcze z innego względu wybór ten jest ważny. Aczkolwiek najdobitniej zaprzeczono pogłoskom o interwencji hr. Kalnoky'ego w sprawie słuźbów cywilnych, to jednak dość powszechnie przewidywano tutaj, że na przyszłej sesji delegacji węgierskiej wyznurzą się pewne prądy tak przeciwko hr. Kalnoky'emu, jakoteż zwłaszcza przeciwko p. Kallay'owi, którego tutaj w kołach radykalnych uważają za głównego przeciwnika akcji kościelno-politycznej gabinetu węgierskiego.

Tymczasem do delegacji, wskutek kompromisu, weszli najwybitniejsi reprezentanci obozu konserwatywnego, jak hr. Ferdynand Zichy, hr. Antoni Szecsen, hr. Geza Szapary, arcybiskup Samassa i patriarcha serbski, Brankowicz, margrabia Edward Pallavicini, hrabiowie Antoni Cziraky i Ludwik Apponyi, którzy oczywiście, gdyby poruszone kwestję „nieprawnej” interwencji hr. Kalnoky'ego i ministra Kallaya w sprawie węgierskiej, wystąpili w obronie ministrów wspólnych. Wobec takiej ewentualności liberalna większość delegacji niezadowolona zaniecha wszelkiej akcji opozycyjnej, wszelkiego „odwetu”. Z Izby poselskiej do delegacji weszło tylko 4 posłów opozycyjnych: hr. Wojciech Apponyi, Kornel Abranyi, Franciszek Bolgar i hr. Eugeniusz Zichy. Natomiast Ugron, który w dawniejszych latach namigłymi atakami na rząd wspólny usiłował usprawiedliwić niekonsekwencję, jakiej się dopuścił, wstępując do delegacji, zasadniczo niezadowolonej przez stronnictwo niezadowolone, tym razem usunął się i mandatu do delegacji nie przyjął.

Względem opozycji delegacji Izby poselskiej będą zmuszeni dokonać pewnej ewolucji, już że względu na konserwatywnych delegatów Izby magnatów. Dotąd hr. Apponyi, wychodząc z założenia, że gabinet wspólny jest solidarny z gabinetem węgierskim, opowiadał pierwszemu, choćby jedynie dlatego, że zwalcza drugi. Skoro jednak konserwatywni delegaci Izby magnatów staną nieopatrznie przy strasznej stronie rządu wspólnego, a przeciwnie w szeregach liberalnego stronnictwa węgierskiego zaznaczy się pewien antagonizm do rządu wspólnego, owa dawniejsza logika hr. Apponyiego utraci realną podstawę.

Całkiem nową taką konstelacją nie byłaby. W delegacji austriackiej istniała ona nawet często. Tak n. p. hr. Andrássy, jako minister wspólny spraw zagranicznych, doznawał w delegacji poparcia ze strony opozycji (Kola polskiego i niepoparcia konserwatystów), gdy przeciwnie główna większość stronnictwa rządowego (ks. Auersperga) zwalczała politykę rządu wspólnego, n. p. w sprawie traktatu berlińskiego i okupacji Bośni. Na odwrót Izba poselskiej opozycji, w delegacji gorliwie popierała hr. Kalnoky'ego. Jakkolwiek więc w teorii niewątpliwie powinna istnieć zawsze solidarność dwóch rządów, austriackiego i węgierskiego z rządem wspólnym, to jednak stanowisko opozycyjnych stronnictw parlamentarnych w delegacji ulega czasem modyfikacyom. Bądź co bądź, tak sukces, odniesiony przez konserwatystów przy wyborach do delegacji, jakoteż wspaniały tryumf zjazd katolicki, który się odbył świeżo pod prezydencją hr. Ferdynanda Zichy'ego i przy wielkim udziale arystokracji i ludu w Preszburgu, chlubiście świadczą o energii i wytrwałości obozu katolicko-konserwatywnego.

Przegląd polityczny.

Tegoroczny katolicki wiec austriacki został przez prezydenta komitetu organizacyjnego hr. Sylva-Tarouca odwołany. Kwestye, stojące na porządku dziennym wiecu, są, jak wiadomo, bardzo ściśle związane ze sprawami natury politycznej; wobec tego jednak, że katolickie stronnictwo w Izbie poselskiej w większości swojej przystąpiło do koalicji parlamentarnej, swobodnie omawianie kwestyi mogłoby być nieco utrudnione. Obóz chrześcijańsko-socjalny nie zgadza się jednak podobno z postanowieniem prezydium i projektuje zwołanie wiecu delegatów wszystkich chrześcijańskich towarzystw w Austrii.

Niemiecka Rada zwązkowa do tej chwili nie załatwiła jeszcze sprawy uchwalonego przez parlament wniosku o przywrócenie zakonu Jezuitów. Dzienniki niemieckie upominają się o to z naciskiem, tem bardziej, że głosowanie w Radzie będzie pod wieloma względami bardzo znaczące. W Radzie zwązkowej zasiada, jak wiadomo, 58 reprezentantów państw niemieckich; Prusy rozporządzają z tego 17 głosami, Bawaryja 6, reszta inne państwa Rzeszy. Większość wynosi zatem 30 głosów; w razie równości głosów rozstrzyga prezydium. Według zapewnienia *National-liberals Correspond.* Witemberga, w Księstwo Badeńskie, Hesja i wszystkie inne mniejsze państwa głosować mają za odrzuceniem uchwały parlamentu, a tylko stanowisko Prus i Bawaryi jest wątpliwe; oba te państwa jednak stanowią wspólnie tylko 23 głosy. Pomimo to nawet organ narodowo-liberalny nie kryje się z przypuszczeniem, że w razie, jeżeli Prusy oświadczą się za wnioskiem, sama przez się znajdzie się większość; drobne państwa Rzeszy przywykły do uległości dla stanowczych życzeń rządu pruskiego.

Pomimo zupełnego dotychczas powodzenia gabinetu Crispien'a, nie można powiedzieć, aby polityczna sytuacja we Włoszech była zupełnie uspokajająca; mianowicie położenie Sycylii jest, pomimo półrządowych zapewnień, równie niebezpieczne jak przed półrokiem. W Rzymie panuje ogólne przekonanie, że stan obłączenia nie może być zniesiony, gdyż bezpośrednim następstwem przywrócenia normalnych stosunków byłby straszny anarchizujący ruch. Zasadnicze przyczyny niezadowolnienia panującego w Sycylii nie zostały bynajmniej usunięte; z wyjątkiem zniesienia podatku od miewa, rząd nie dotychczas nie uczynił dla poprawienia losu mieszkańców wyspy i dla zaspokojenia ich uzasadnionych życzeń. Wprawdzie rząd poczynił rozmaite obietnice, a specjalna komisja, złożona z sycylijskich deputowanych, długo obradowała nad położeniem wyspy; obrady te jednak nie wydały żadnego rezultatu, tak, że nawet żadna ustawa nie została wniesiona w parlamencie. Ludność wyspy bądź co bądź cierpi wskutek stanu obłączenia, który tamuje ruch handlowy i utrudnia wywoz zagraniczny; sądy wojskowe wykują z całą surowością, wywołują skutek wprost ujemny, gdyż skazują są otoczeniem w oczach niższych sfer ludności aureolą mężów, tem bardziej, że jak powiadają, generał Morra nie ma zupełnie pojednawczego usposobienia. Rewolucyjne ruchy w grudniu i styczniu ogarnęły tylko ludność rolniczą, gdy tymczasem obecnie

wskutek przesilenia siarkowego, anarchizm szerzy się gwałtownie pomiędzy górnikami. Z powodu zamknięcia kopalni, lub zmniejszenia produkcji, 60,000 osób pozbawionych zajęcia cierpi niedostatek, a nawet głód. W całej wyspie rozrzucone są odezwy rewolucyjne, wzywające do walki przeciwko klasom posiadającym, zachęcające do mordowania urzędników i ministrów. Stan obłączenia powstrzymuje rzeczywiste wybuchy, ale wyjątkowo te środki nie mogą trwać wiecznie, a jeżeli parlament nie obmyśli skutecznej pomocy dla niebezpiecznej wyspy, w takim razie Sycylia stanie się na zawsze ogniskiem najgorszych i najniebezpieczniejszych agitacji. Tymczasem rząd przedłożył w Izbie projekta ustaw przeciwko anarchizmom, które zapewne prędko i prawie bez dyskusji uchwalone zostaną. Jeden z tych projektów upoważnia rząd do administracyjnego wydalania z miejsca pobytu tych osobistości, które były oskarżone o występek socjalno-polityczny, ale zostały uniewinnione dla braku dowodów.

Młody sultan marokański był narażony odrzutu po wstąpieniu na tron, na wielkie niebezpieczeństwo. W mieście Alkazar pojawił się fałszywy prorok niejaki Si Mohamed ben Abdallah, który chciał skorzystać ze śmierci Mulej Hassana i z młodoci jego następcy, aby opanować Marokko, podobnie jak słynny Mahdi, egipski Sudan zawołał. Si Mohamed podawał się za wysłańca bożego „Mula-Saa” i opowiadał marokańskim Arabom i tak już dość stanął zadowolony, że nadeszła pora uwolnienia muzułmanów od panowania chrześcijan, żydów i fałszywych mahometan. Zebrali on już znaczne sumy pieniężne, które jego zwolennicy pożytyli od miejscowych żydowskich bankierów, w tem przekonaniu, że długów tych nigdy nie zwrócą, gdyż „niewierni” zostaną i tak wymordowani. Fałszywego proroka otaczał cały dwór, złożony z wezyrów, haidów i innych dygnitarzy, bez których żaden prorok obejść się nie może. Jego wysłannicy przebiegali okoliczne oazy, wzywając Arabów do zbrojenia się i obiecując im olbrzymie łupy nie tylko z chrześcijan, ale nawet z samego sultana i jego rodziny. Miał on zamiar po opanowaniu Alkazaru wyruszyć na Fez i tam wszystkich wiernych. Miejscowe władze długo tołerowały tę agitację, obawiając się z jednej strony narażać sobie sfańsowane tłumy, a z drugiej niepewne losów prawego sultana. Gdy jednak Abd-ul-Azis został uznany w całym niemal państwie, a w okolicach Alkazaru wzburzenie rosnęło, zdecydował się każe miejscowy aresztować Si-Mohameda i zamknąć go w więzieniu z całym jego dworem. Postanowienie to przyszło bardzo w porę, gdyż na drugi dzień po aresztowaniu proroka, pojawili się przed bramami miasta hordy Arabów, którzy przybyli, aby rozpocząć „świętą wojnę”. Wprawdzie Si-Mohamed zapowiadał, że pomimo strażi i bram żelaznych wyjdzie z więzienia, ale zapowiedź ta nie sprawdziła się, a zawiedzeni w nadziejach Arabowie, powrócili do swoich siedzib. Na razie zatem niebezpieczeństwo zbrojnej rewolucji zostało usunięte, ale wypadek ten dowodzi, że pomiędzy ludnością muzułmańską istnieje stały ferment, który najniebezpieczniej może wywołać taki przewrót, jaki nastąpił w egipskim Sudanie.

Sesja parlamentu angielskiego zamknięta zostanie w połowie sierpnia. Równocześnie z zamknięciem sesji, ustąpić ma ze swego stanowiska kanclerz skarbu sir William Harcourt. Jako kandydatów na opróżnienie przez Harcourta kanclerstwo, wymieniał obecnego ministra dla Irlandyi John Morley, oraz najmłodszego członka gabinetu ministra spraw wewnętrznych Asquitha. Harcourt ustępuje z powodu nadwątłego zdrowia. Wśród odbyło się w Zofii zgromadzenie przedwyborcze z powodu wyborów do rady gminnej. Z początku powstały burzliwe niesnaski z powodu, iż zgromadzenie nie mogło się zgodzić na wybór przewodniczącego. Zarówno kandydat kon-

serwatywny, jak i zwolennik Radosławowa, nie znaleźli uznania; ostatecznie zgodzono się na pośredniego kandydata, generała rezerwy Nikolajewa. Nikolajew odezwał listę kandydatów na członków rady gminnej, złożoną z Radosławowistów i Cankowistów, ludzi najbardziej umiarkowanych i najbardziej nieskazitelnych. *Swoboda* zaleca głosowanie za kandydatami Radosławowa, ponieważ co do nich jednych tylko jest gwarancja, a jeżeli stawiają interesy bułgarskie, niż interesy rosyjskie. W tym samym numerze *Swobody* domaga się Stambulów, aby mógł być stawiony przed sądem za naruszenie tajemnicy listowej, ponieważ wtedy będzie mógł dowiedzieć, że używał nadzwyczajnych środków jedynie w interesie tronu i kraju, a to nawet w porozumieniu z tymi ministrami, którzy zasiadają w dzisiejszym gabinecie.

Korespondencya „Czasu”

Praga 5 lipca.

(E.) Na młodocześnie zebraniach wyborczych obecnie bardzo żywo dyskutują nad tem, jakim sposobem należałoby zaoszczędzić opozycję, rzekomo nie dosyć radykalną. Zdaje nam się, że szczerzy patrioty czeski, choćby Młodocześni, powineli przedewszystkiem zastanowić się nad pytaniem, jakim sposobem możnaby młodzieży czeskiej wywodzić z manii politykowania i spiskowania? Niemal codziennie kronika sądowna tę żywotną kwestję stawia na porządku dziennym.

I tak dnia 28 czerwca zapadł wyrok w sprawie tak zwanych „mścicieli młodziów”. Stawiali przedewszystkiem zastanowić się nad pytaniem, jakim sposobem możnaby młodzieży czeskiej wywodzić z manii politykowania i spiskowania? Niemal codziennie kronika sądowna tę żywotną kwestję stawia na porządku dziennym. I tak dnia 28 czerwca zapadł wyrok w sprawie tak zwanych „mścicieli młodziów”. Stawiali przedewszystkiem zastanowić się nad pytaniem, jakim sposobem możnaby młodzieży czeskiej wywodzić z manii politykowania i spiskowania? Niemal codziennie kronika sądowna tę żywotną kwestję stawia na porządku dziennym.

Dnia 2 lipca toczył się proces przeciwko trzem nieznom czeskiej szkoły handlowej, Hofmeisterowi, Broszkowi (17-letniemu) tudzież Busilowi (16-letniemu), którzy utworzyli tajne stowarzyszenie pod znaczącym tytułem „Miecz” i rozrzucaли pod mieście karteczki z napisami, zawierającymi zdradę stanu, obrazę majestatu i naruszenie porządku publicznego. Słusznie prokurator podniósł, że nie stety grasuje wśród młodzieży epidemia psychiczna, szerzona niebezpieczną lekturą, przewrotnymi hasłami i chorobliwą ambicją. Jest najświetniejszym obowiązkiem wyleczyć młodzież z tej choroby. Państwo samo nie może wywiązać się z tego zadania; rodzina, szkoła, a także prasa powinny przekonać młodzież o niedorzeczności postępowania, którem nie służy ani sobie, ani państwu, ani narodowi. — W poprzednim procesie prokurator w bardzo właściwej chwili przypomniał zdanie z odezwy mera Lugduna, ogłoszonej po morderstwie Carnota: „Przekleństwo uwodźcieliom!” — Hofmeister skazany został na 4 lata więzienia, Broszek na 5 lat, Busil za naruszenie porządku publicznego na 4 tygodnie.

Wczoraj 15-letni uczeń z cukierni Seeman za zdradę stanu, której się dopuścił jako członek tajnego stowarzyszenia „Nedela”, skazany został

na trzy lata ciężkiego więzienia. Proces toczył się na tajnym posiedzeniu, a zatem nie znamy szczegółów zbrodni, popełnionej przez oskarżonego; ale sam fakt, że małoletni chłopiec skazany zostaje na trzy lata ciężkiego więzienia, wymownie świadczy o nadzwyczajnie ciężkim przestępstwie.

Na tem nie skończyła się serya podobnych procesów. Jeżeli zwązamy, ilu młodzieńców czeskich właśnie tych warstw i zawodów, które w normalnych stosunkach oddają się gorliwie pracy i przygotowania sobie uczciwej przyszłości, w ciągu ostatniego roku pod zarzutem zdrady stanu, a co najmniej naruszenia porządku publicznego stawało przed kratkami sądu i osiadało następnie na długie lata w więzieniach, przykre zwątpienie ogarnia każdego szczerzego przyjaciela narodu czeskiego. Dzięki 30-letniej skromnej, organicznej pracy, zdołał on niemal całkiem zatrzeć dawne blizny; obecnie „epidemia radykalna”, jak się słusznie wyraził prokurator, grasująca wśród młodzieży, zagraża zwyciężcom najpiękniejszych owoców owej mądrej i wytrwałej pracy! Już na setki liczymy wykolejone osoby, stracone na przyszłość dla narodu czeskiego.

Centralizm i federalizm w Szwajcaryi.

Szwajcaryja, słynąca z gościnności dla wychodźców politycznych wszelkich mężeńskich odcieni (nihilistów, anarchistów i socjalistów), sławiona z powodu swej tolerancji narodowej, a z pewnem zastrzeżeniem i religijnej, przyciągała ocoście całe rzesze turystów, szukających wśród jej majestatycznych gór wycieczki i pokrzepienia sił fizycznych, pomimo pozornego spokoju przechozi ostatnimi czasy okres walk wewnętrznych, wiodących do stopniowego rozszerzania praw ludu, a uszczuplania władzy centralnej. Istnieją tam obecnie dwa wrogie obozy: radykalistów i liberalistów z jednej, a demokratów, katolików i konserwatystów z drugiej strony. Pierwsi mają dotychczas w rządzi centralnym przewagę, której niejednokrotnie używali i nadużywali do ograniczenia wolności kościelnej i religijnej. Oni to wywołali walkę kulturalną w Szwajcaryi, naśladując przykład zjednoczonych Niemiec, która nie przybrała li-tyko dalekiego szerszych rozmiarów, iż w Niemczech wkrótce się upamiętało i dano hasło do odwrótu. Za tem hasłem poszła i mała Szwajcaryja, a artykuł X. Fr. Starowiejskiego „Miesiąc w Szwajcaryi”, ogłoszony w czerwcowym zeszycie *Przeglądu Powszechnego*, daje nam obraz tego umiarkowania i zręczności, z jakimi postępowali w tym odwrócie przedstawiciele władzy centralnej w Szwajcaryi. Aby deędując w rządzi centralnym czynnikiem nie nęgly kiedyś pokusie ponownego nadużycia swej przewagi, konserwatyści, katolicy i demokraci szukają gwarancji w rozszerzeniu tak zwanego referendum i inicjatywy ustawodawczej ludu. Celem należytego wyjaśnienia tych aspiracji i ich znaczenia, uprzedzić sobie musimy obraz wewnętrzного rozwoju Szwajcaryi w czasach najnowszych.

I.

Nie tutaj miejsce dla obszerniejszego omawiania zmian wewnętrznych, jakim ulegała Szwajcaryja w ciągu ostatniego stulecia. Zmiany te były doniosłe, radykalnej natury: najcięższej pod wpływ wypadków zewnętrznych Szwajcarowie przezwyciężali się z jednej ostateczności w drugą, od federalizmu do centralizmu republikańskiego, zanim w końcu, od pół wieku przynajmniej, centralizacja nie zdobyła sobie znacznej przewagi w rozwoju politycznym. Przed wybuchem rewolucyi francuskiej Szwajcaryja tworzyła państwo zwązkowe, złożone z 13 kantonów, nie połączonych ze sobą żadną wspólną konstytucją, żadnym układem ogólnym. Każdy z tych kantonów miał swe odrębne urządzenia, oparte na najróżnorodniejszych podstawach, a wzajemny ich stosunek polegał na sze-

Trzy przeznaczenia w życiu i poezyi.

Napisał Emer.

(Z konkursu literackiego „Czasu”).

(Dokończenie).

Konrad, pomimo że jest wadliwym, nie przestaje być typem wielkiego charakteru. Przez swoją niedoskonałość zyskuje nowe prawo obywatelstwa między nami; wszakże to znamie, że umysł, który kraj tak ukochał, że zbrodnię dlań podjął, był kością z kości narodu, że zmiana religii, wychowania, odrębnej cywilizacji nie zetrze z duszy chrztu narodowego. Mickiewicz dobrze zrobił, że nie ukł Konrada z czystego brylantu. Zrobił go człowiekiem, któremu nie ludzkiego obcom nie jest.

W jesieni życia, zamiast iść dalej, szerzej i jaśniej widzieć, pragnie się zasklepić w najciszańszem kółku sam, z Aldoną tylko, uciec w puszczę i „zapomnieć, że są na świecie narody”; zapalając się młodzieńczo na tę myśl, chciałby drzwi wysadzić i unieść Aldonę na ręku. Czy Hamlet nie jest wobec tych słów i uczuć starym, wytrawnym cynikiem, który swej ukochanej nie ośzczędza przykrych docinków.

Aktorowie przedstawiający przed królem scenę zabójstwa jego brata. Hamlet objaśnia rolę wchodzących.

Ofelia: Książę pan wypełnia zadanie starożytnego chóru.

Hamlet: Mogłbym pani służyć za tłumacza w rozmowie z kochankami; wystarczyłoby mi tylko poruszać dwie marionetki.

Ofelia: Jak ostrym jesteś, książę panie, jak ostrym!

Hamlet: Nie chciałabys pani, aby mój ostrzm był kończysty. (Akt III, scena II).

„Bieda kobietom, jeżeli kochają szaleńców.” Biedna Ofelia, biedna Aldona; o ile ich przejrzyste, kobiece uczucia mogą dążyć w ślad za szeregiem torem wybranych, czynią to one i chwytają każdej słabej nitki, któraby przecieć mogła sprzągnąć ich targające się losy.

Ala rodzina, to klątwa dla tych orlich lotów. Królowie powietrza skrzydła łamią, piersi mają rozdarte wśród walk dzisiaj i jutro. To akta późniejsze, ale jakżeż częstym do nich prologiem jest śmierć małej biednej gołębiczy, która orzeł pobawi się chwilę na swej chyłej drodze. Nie idzie zatem, aby Hamlet nie kochał Ofelii, pomimo że żyć mu ją tak łatwo; ale jest to miłość burzami brzemienna, bezsłoneczna jak często niebo jego ojczyzny. Miłość ta dopiero ujawnia się przy zwłokach Ofelii, gdy Hamlet nie może znieść przesadnej boleści brata. Laertes rzuca się na Hamleta, który wskoczył do grobu; musiano rozłączyć walczących.

Hamlet: Tak, w takim celu, zdołałem jestem bić się do ostatniego drgnienia mych powiek.

Królowa: Synu mój, w jakim celu?

Hamlet: Kochałem Ofelię, miłość czterdziestu tysięcy braci nie potrafiłaby mojej wyrównać miłości.

(Do Laertes): No, i cóż chciałbys dla niej zrobić... Plakać, walczyć, pościć, targać się własnymi rękami, wypić Issel cały, zjeść krokodyla? I ja to zrobić; przyszedł tu tutaj, aby skarżyć się i uragać mi, wskazując do grobu? Każ się żyć z nią zakopać i ja to potrafię. Mówisz o grzechach, niech one piętrzą się nademną tak, aby szczyt tej grobowej piramidy, dosięgnął strefy ognistej, a przy niej twoja Góra Ossa będzie miała zaledwie kształt brodawki. Ziej ogniem i płomieniami, stawię ci zawsze czoło.

Są to słowa Szekspirowskiej miary, gdzie wzniosła i trywialne się łączy, aby utworzyć wspaniały amalgamat błota ulicznego i ambrozji olimpijskiej.

Gdyby nam przyszło zrobić rachunek sumienia, kto wie, czy niejedną z nas poznałby się (no, nie jawnie) w portrecie kreślonym przez Hamleta. „Jesteśmy niegodziwcami, nie ufaj żadnemu.” — Wprawdzie często niegodziwość przybiera ją pozory konieczności: i tak Hamlet, nie chcąc się wikać żadnem uczuciem na świecie, prócz zemsty, odsyła niegodziwie Ofelię do klasztoru, aż posłał biedne dziewczę na dno topieli, z zaciętym umysłem tysiącem zwątpień, niedorzecznych i ludzkich idei jak kółek w strzaskanym zegarku.

Konrad z zadziwiającą swobodą zrywa za młodu więzy miłosne:

Wróc się o luba do domu, wróc się, ty będziesz [szczęśliwa, Jesteś młoda i piękna, znajdziesz pociechę, zapomnisz. Jesteś młoda i piękna, znajdziesz pociechę, zapomnisz. Wielu książąt dawniej o twą starość się rękę, Jesteś wolna, jesteś wdową po wielkim człowieku, Jesteś dla dobra ojczyzny wykreśli się nawet ciebie.

Czy można w szczytniejszy i łagodniejszy sposób pozbyć się białych ramion, które w danym razie mogą ciężko jako zbiteczny balast.

Konrad cierpieć musi za poświęcenie Alfa; po wielu latach za to, że oddał żonę na usługi Boga, teraz dręczyć się musi w powolnych torturach:

Patrzeć na długą skonaną katuszę Stojąc zdaleka, i kłąć swoją duszę, Że w niej są jeszcze ostatki uczucia.

Dwunasty wiek zaznacza historię losu kobiety, który był samym bólem dlatego jedynie, że został skuty z przeznaczeniem człowieka, którego myśli daleko wybiegały za ówczesny domowy szczęścia.

Wiemy do jakich krańców rozumowań wznosił poważny Abelard młoda i piękna Heloizę; połączenie ich dusz zdawało się doskonałym akordem, ale gdzie tam, dźwięk przebrzmiał, a niecierpliwy muzyk zdrgnął wkrótce instrument. I cóż biedna Heloiza miała robić w klasztorze w Paralecie, umyślnie przez męża dla niej fundowanym. Żyć się będzie do ostatka słodczą znanego raju i bólów swoich użyje na uwytłotnienie pierwszych rozkoszy.

Kobieta zawsze będzie kobietą, czy to z nad Niema, Sekwany, lub duńskich fiordów. Był tylko prawdziwie kochała, odnajdziemy jej zafrasowaną, splakaną sylwetkę, powabną w swym smutku, a zawsze w krainie marzeń i miłych wspomnień.

I tak, Aldona modli się, aby ją obrazem Konrada sny pocieszały:

Myślałam sobie, on może z wieczora, Wybieży zdale od swych towarzyszy Pomówić z wiatrem i z falą jeziora, Pomysł o mnie i głos mój usłyszy...

Ofelia, oszukana szaleństwem Hamleta, prosi Boga o umysł jasny dla ukochanego.

„O jakąż wspaniałą inteligencją upada z wyżyn! Rzut oka dzwoniącym, spada wojownika, słowo uczonemu, nadzieja i kwiat tego pięknego królestwa, zwierciadło dobrego tonu, try pięknych manier, pozór, który ściągał spojrzenia wszystkich, wszystko to zniszczone, zniszczone na zawsze, a ja z kobiet najmłodszej i najniebezpieczniejszej, ja, która zasnalam upajających rozkoszy jego przysięg miłosnych, jestem skazaną na widok tego potężnego umysłu, podobnego do rozbitego dzwonu, który wydaje fałszywe i rozstrzone dźwięki. Tyle piękności, tyle młodości zwiędła jak kwiat za powiemem szaleństwa.”

Taki to już los kobiet opuszczonych; morzem leż placą każdą chwilę szczęścia.

Heloiza przodowała wszystkim w piękności i nauce. W dwudziestym roku umiała po łacinie, po greku i hebrajsku. Tyle erudyty i wdzięku mogło podbić stu filozofów. Ale „wielkie serce” jak ule zbyt wielkie; miód ich zapelniać nie może, stają się gniazdem jaszczurek.

Gdy przeszedł szal miłości, Abelard w innych zatapia się ideach i małżonka jako niepotrzebny dodatek odstawiona do klasztoru, jak Aldona:

Gdzie serca Boga nie śmiała zaręczyć, Pół w niem ziemski pamiola kochanek.

I Heloiza, jak pewnie wszystkie kobiety, uwielbia w swym mężu duchową wyższość, szlachetność serca, wymowę, geniusz. Mury klasztoru, dzielące ją z mężem, zdają się potęgować jej miłość. Tu nawet jak się troszczy i niepokoi myślą, że zapomniana być może.

„Czytałam opis przesładowań, list do niego, a ten obraz boleści, moje odnowił. Pisze twoją pocieszyć przyjaciela, który cierpi, a czy nie jesteś mi winien pociech i wspomnień. Któż zna lepiej od ciebie traktaty, aby nauczać, wzmacniać kobiety cnotliwie. Czy sądzisz, że początki mego nawrócenia tak silne i pewne, że obejmę się mogą być takich listów i upomnień. Winięciś mi je Abelardzie, bo wszyscy znają moją ku tobie miłość. Ty jeden byłeś przyczyną moich nieszczęść, ty sam tylko mojemu miłemu zasłoniłeś i pocieszył. Bóg to wie, że ty jeden byłeś celem moich pragnień. Moja miłość była tem gwałtowniejsza, że nie mogła się onylić. Któż król, czy filozof ma tyle sławy, jakież królestwo, czy gród potężny nie ubiega się, aby cię posiadać. Ktoż z kobiet lub dziecin nie pragnęła twą obecności lub nie radowała się z twoim towarzystwem. Królowe zarobiły mego szczęścia, a dzisiaj, któraż z kobiet nie poświęciłaby memu losowi. Dlatego, że chciałeś, zostałam twoją żoną, dlatego, że wymagałeś tego, przestałam nią być, dlatego, że wy-

regu odrębnych układów. Na czele związku stał Żurych, a przodownictwo jego polegało nie tylko na zwolnieniu sejmów związkowych, posiadających bardzo szczupłe atrybuty władzy. Stare kantony, posiadające pewne prawa zwierzchnicze, nie dopuszczały do żadnych reform, nie chciały stworzenia silniejszej władzy związkowej, z obawy przed utratą takowych. W r. 1798 dyktoryat francuski wnieśli się w sprawy wewnętrzne Szwajcarii, pomimo iż Szwajcary zachowywała ścisłą neutralność, z pewnem odcieniem życzliwości dla Francji. Stary porządek runął pod obcym naciskiem, a Szwajcaryja federacyjna przekształciła się w jednolitą i niepodzielną rzeczpospolicą helwecką, urządzoną na wzór francuski z dyktoryatem na czele. Znikły różnice pomiędzy pojedynczymi kantonami, których liczbę powiększono do 18. Wszystkie kantony otrzymały jednokowe urzędnika i mniej więcej równą liczbę mieszkańców. Nie było teraz pomiędzy nimi starych kantonów i t. zw. wojtowstw, a wszystkie warstwy ludności otrzymały równe prawa. Naturalnie, że narzucono przez Francuzów formę rządu znalazła wielu zaciekłych przeciwników. Najwięcej ich było w starych kantonach. W kantonie Szwycy podniesiono nawet chorągiew buntu przeciwko centralizacji republikańskiej. Jakkolwiek bunt ten stłumiono, rychło przy pomocy wojsk francuskich, to pierwszy konsul, Napoleon Bonaparte, uznał konstytucję centralistyczną za niewłaściwą dla Szwajcarii i w t. zwanym akcie medycyjnym nadał jej nowe urzędnika. Dawne urzędnika kantonale przywrócono, ale usunięto wszelką zależność jednych kantonów od innych i zniesiono ostatecznie stosunki poddańcze. Na czele Szwajcarii, w myśl aktu medycyjnego, stanęło zgromadzenie, składające się z reprezentantów wszystkich kantonów, głoszących według instrukcji. Zgromadzenie związkowe przewodniczył *Landman*. Szczęść starych kantonów, jak Żurych, Bern, Lucerna, Bazylea, Fryburg i Soloturn, otrzymały w związku prawo przewodnictwa, w którym zmieniały się corocznie. Ustawa ta okazała się w gruncie dobroczynną i znalazła uznanie przeważnej części narodu. Wkroczenie, po bitwie lipskiej, do Szwajcarii wojsk sprzymierzonych, spowodowało dalsze zmiany w ustroju tego kraju. Przywrócono dawny, z przed roku 1798, ustrój związkowy, pod zwierzchnictwem Żurychu, ale bez dawnej zależności niektórych kantonów i dawne go poddaństwa. Pomimo arystokratyczno mieszczańskich aspiracji Berna, utrzymały się w ustroju związku zasady równości, jako owoc długoletnich wpływów francuskich. Według postanowień konstytucji z dnia 7 sierpnia 1815 r., sprawy wspólne powierzono sejmowi związkowemu, do którego każdy kanton wysłał nieoznaczoną ściśle liczbę reprezentantów, zaopatrzoną w instrukcje od władz kantonalnych. Sejm decydował o pokoju lub wojnie, mianował zwyczajnych i nadzwyczajnych posłów, konsulów, naczelników siły zbrojnej, a kontrolował sprawy wojskowe i cłowe. Sejm związkowy zbierał się naprzemiennie w Żurychu, Bernie lub Lucernie, które wskutek tego zwalały się kantonami naczelnymi. Gdy sejm się rozchodził, władza wykonawcza przechodziła do magistratury naczelnej (małej i wielkiej rady) jednego z tych trzech kantonów, mającej działać w duchu instrukcji sejmowej. Niekiedy sejm związkowy mianował przy niej swego przedstawiciela, obowiązany do czuwania nad ściśłym wykonaniem uchwał sejmowych. Zresztą poszczególne kantony we wszystkich innych sprawach zachowały całkowitą samoistność. Pomimo zapewnionej przez mocarstwa europejskie niepodległości, uchwała z d. 20 listopada 1815 r., Szwajcaryja musiała przystąpić do zasad świętego przymierza i przez kilka lat wpływy tegoż były widoczne w wewnętrznym jej rozwoju. — W poszczególnych kantonach z jednej strony katolicyzm robił ogromne postępy, a z drugiej wznosił się silnie partykularyzm i dążenia oligarchiczne. Tak było aż do wybuchu rewolucji lipcowej.

Sprawy krajowe.

Lwów 5 lipca.

(Akcyja w sprawie budowy kolei lokalnych).

(X) Każdy krok, mający na celu przyspieszenie budowy kolei lokalnych, znajduje sympatyczne przyjęcie w naszym kraju, które odczuwa ekonomiczną potrzebę pomnożenia swych środków komunikacyjnych. Jakkolwiek więc usiłowania, czynione w tym kierunku przez naszą reprezentację krajową, miały i mogły dotychczas mieć jedynie charakter kroków przygotowawczych — działalność

magaleś tego, zamknęłam się do klasztoru, a jednak, Abelardzie, zostawiasz mnie tu bez słowa, bez wspomnienia o ciebie.

Jest to głos szczerego, głębokiego uczucia. Jeżeli nawet zdarzy się czasem Heloizie roztoczyć całą erudycję retorycznych zwrotów, to i tutaj kieruje nią pragnienie, aby odzyskać serce męża urokiem swej inteligencji i nanki.

Naprawdę szukalibyśmy w ustach pustelnicy z Paracletu słów takich, jak Aldony:

„Pomyśl tylko, jeżeli szalona

Dam się namówić, rzuć tę pieczęć

I z uniesieniem padnę w twe ramiona,

A ty nie poznasz, ty mi nie powiesz,

Odrzucisz oczy i z trwogą zapytasz,

Ten straszny potwór, jestże to Aldona?”

Sądziłbym, że w prawdziwym uczuciu, jak to już zdarza się krytyka nasza orzekła, niema miejsca nawet u kobiet, na podobną kokieterię. Raczej każda z nich z miłością wyciągnęłaby rękę do ruin dawnego szczęścia.

Jakkolwiek kobieca jest rzeczą przywiązywać się do szczegółów i na drobnostkach szczegóły zakładać, to jednak rzadko stanowią one treść wyłączone ich życia, w pewnych chwilach okazuje się ich natura czystą bez domieszki ubocznych, zewnętrznych względów.

Mickiewicz sądził inaczej, skoro jeszcze w pustelniach wieży nadaje kobiecie pozę i umiejętnie drapowanie swych nieszczęść.

Ja sama wyznam, daruj mój kochany,

Heleńko księżo żywym światłem błyska,

Gdy słyszę głos twój, kryję się za ścianą,

Ja cię mój drogi nie chcę widzieć zbliżać

Ty może (ależ to całkiem pewne) dzisiaj

[Już nie jesteś taki

Jakim bywałeś, pamiętasz przed laty,

bowiem na polu, w którym tak wiele czynników bierze udział i w którym tak doniosłe interesa kraju są zaangażowane, musiały być bardzo ogólną — zdaje się obecnie niewątpliwie, że okres przygotowawczy tej ważnej sprawy zbliża się ku końcowi.

Wydział krajowy postanowił obecnie zaprowadzić fachowe kierownictwo spraw kolejowych i oddać dyrekcję tudzież prowizoryczną organizację jednego biura tak pod względem technicznym, jak administracyjnym i komercyjnym, człowiekowi znanemu już w kompetentnych sferach naszego kraju, p. Kazimierzowi Zaleskiemu, dotychczasowemu inspektorowi generalnemu Towarzystwa austro-węgierskich kolei państwowych we Wiedniu.

P. Zaleski chlubną działalnością fachową swego czasu w kraju, a następnie przez lat 18 przy pomienionem Towarzystwie, prowadząc dyrekcję studiów i wszystkich agend budowy, złożył znamienne dowody wszechstronnego doświadczenia, wysokiej wiedzy, oraz głębokiej znajomości stosunków w całym zakresie kolejnictwa, przez co zajął jedno z najwybitniejszych stanowisk w świecie kolejowym Austro-Węgier. P. dyrektor Zaleski ma w tych dniach objąć swój urząd w Wydziale krajowym. Wiadomość ta niewątpliwie przysądzi się może tym wszystkim, którzy w sprawach projektowanych kolei lokalnych wogóle zasięgają zechcą informacji w krajowym biurze kolejowym.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady [miejskiej] d. 5 lipca 1894 r.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein. Podano do wiadomości Rady, iż Najj. Pan najwyższym postanowieniem z dnia 18 maja b. r. udzielił sankcji uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy o zezwoleniu gminie miasta Krakowa na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich.

Rada udzieliła ułupów członkom swoim: Horowitzowi na 3 miesiące, Knausowi na 2 miesiące, Fr. Paszkowskiemu na 4 tygodnie, p. wiceprezydentowi Pieniążkowi na 4 tygodnie, Szarskiemu na 6 tygodni i Nowackiemu na 6 tygodni.

R. m. Dr Jordan przedłożył Radzie petycję obywatelstwa krakowskiego, opatrzoną 903 podpisami, domagającą się zaprowadzenia jednorazowej nanki w szkołach ludowych. Grono nauczycielskie tutejsze niejednokrotnie domagało się zaprowadzenia jednorazowej nanki, nie przychyliła się wszakże do jego życzeń Rada szkolna okręgowa. Mowca zasięgał w tej sprawie informacji od p. Baranowskiego, inspektora szkolnego we Lwowie, gdzie jednorazowa nauka jest wprowadzona od lat kilku. Na podstawie doświadczenia oświadczył p. Baranowski, że nauka taka przynosi liczne i cenne dogodności, które mowca szczegółowo wylicza. Na tej podstawie Rada może jak najgoręcej zalecić petycję do zbadania swej sekcji szkolnej.

Stosownie do życzenia r. m. Jordana, Rada przekazuje petycję sekcji szkolnej. Pamięci ks. Władysława Czartoryskiego poświęcił p. prezydent następujące wspomnienie żałobne:

„Cios po ciosie uderza w społeczeństwo nasze, czyniąc w szczytnym przodkach mu zastępie meków dotkliwie szczyby. (Rada z miejsc powstała). Zwierają się wprawdzie pozostałych szeregi i dotrzymują placu, ale braku ubliżeń niepodobna nam zastąpić. Takim ciosem jest dla nas śmierć, zgasłego w dniu 25 z. m., Władysława księcia Czartoryskiego.

Wraz z mieniem odziedziczył zmarły po przodkach swych głęboko w przeszłość naszą sięgające zasługi tego rodu dla kraju i obowiązki z nich wynikłe, wielkiego poświęcenia wymagające. Za dnie przeciwności, ani gorzkie zawody nie zdołały go wstrząsnąć od spełnienia obowiązków, jakie nań rodowa tradycja, spuścizna ojcowska i go rąca miłość Ojczyzny nałożyły.

Spełnił je z godnością męża stanu i po myśli prezesa ostatniego prawego narodowego rządu, przypominając zawsze i wszędzie tym, za których sprawę tysiące synów tej ziemi krew swą na obu półkulach przelało, dług niespłacony narodowi, bezprawnie z rządu niepodległych wykreślono.

Pragnąc przyszłym pokoleniom rodaków zachować dowody pełnych światłości dzieł naszej Ojczyzny, zbierał wszystko, co o pracy cywilizacyjnej narodu świadczyć i co historię naszej przeszłości rozświecić może. Muzeum, które w murach naszych ten wszechstronnie wykształcony mąż założył, stanowiąc będzie pomnik jego miłości do ziemi, której pełnym poświęcenia był synem.

Gdyś wjechał w zamek z naszymi orszaki,

Lecz dotąd w moim zachowałeś łonie

Też same oczy, twarz, postawę, szaty.

Jak motyl piękny, gdy w burzynie utonie,

Na wieki cały zachowuje postać.

Alfie, nam lepiej takimi pozostać,

Jakimi dawniej byliśmy, jakimi

Złazymy się znnowa, ale nie na ziemi.

Abelard jest mniej czule od Konrada usposobionym. W odpowiedziach swoich jest zimnym scholastykiem, doktorem teologii, ale nie mężem Heloizy; modliłby, ale nie więcej dać jej nie może. Zresztą dysputy scholastyczne pochłonięły go zupełnie. Myśliciel, uczony, porywający mowca, dość potężny, aby stłumić i zażegnać schizmę Anakleta, zgwałciłby wkrótce potem sam drugą w Kościele, gdyby św. Bernard nie zatrzymał go nad brzemieniem przepaści.

A gdy przejeździemy kolejny wiek po wieku, naród po narodzie, ileż tam będzie przykładów tych wielkich ruin, powodujących kolejno upadek wszelkich węglów rodziny, kraju, społeczeństwa.

Jeżeli ruiny zastąpią składnym budynkiem, to nowa generacja znów go przekształca i burzy. Od życia i od poezji żądamy zawsze czegoś więcej, niż nam dać może; dyktujemy wyższość prawa, nerwowo obalamy nieudane próby reform, zanim jeszcze w całości przeprowadzone zostały.

Śmierć spotyka nas w samotności się między dwoma obozami. Jednych hasłem jest „walka o byt”, drugich „być albo nie być”, a czas drwiąc z cyklopih walk pigmejskich, strąca prochy poległych w przepaść u stóp tego, co żadna siła ludzka powalić nie zdoła — i to jest zwykła droga świata.

Uczczenie przez Panów pamięci zmarłego zapisane zostanie w protokole posiedzenia dzisiejszego.

R. m. Redyk wnosi, ażeby p. prezydent na przyszłem posiedzeniu Rady postawił na porządku dziennym wybór członka komisji konsensowej w miejsce p. Wentzla, gdyż brak członka komisji daje się uczuwać.

P. prezydent Friedlein sędzi, iż byłoby może przedwczesnem dokonywać na najbliższem posiedzeniu wyboru członka komisji w miejsce p. Wentzla, którego rezygnacja, dotąd niezatwierdzona, znajduje się w sekcji prawniczej; zresztą komisja odbędzie posiedzenie prawdopodobnie dopiero za kwartał, kiedy sprawa rezygnacji p. Wentzla będzie załatwiona.

R. m. Redyk oświadcza, iż w takim razie rezygnuje z mandatu członka komisji konsensowej.

R. m. Hajdukiewicz, imieniem sekcji prawniczej, przedkłada następującą sprawę: Przed 2 laty umarł w Krakowie bez pozostawienia testamentu X. Damazy Zielewicz; według ustawy, w danym razie 1/3 część spadku przypada na ubogich miejscowych. Wydany przez sąd dekrety dziedzictwa przyznał w istocie na fundusz ubogich miejscowych kwotę około 1.200 złr. Wtedy zgłosili się krewni zmarłego z prośbą o pozostawienie wymienionej sumy rodzinie. Przeciw temu oświadczył się p. referent, jako syndyk miasta, mimo to Magistrat uznał za stosowne wydać reskrypt, oddający ową część spadku rodzinie, wspierając w ten sposób ubogich zamieszkałych, spadkobiercy bowiem mieszkają za granicami monarchii, nawet w Ameryce, z krzywdą ubogich miejscowych. Wobec tego p. referent wnosi: „Upoważnia się p. prezydenta do wniesienia rekursu do Namiestnictwa przeciw uchwale Magistratu z d. 27 czerwca 1894 r. w sprawie 1/3 części spadku po s. X. Damazy Zielewicz.”

Rada wniosek uchwala.

R. m. Hajdukiewicz, imieniem sekcji prawniczej, przedkłada dalej Radzie sprawę, dotyczącą podania p. dyrektora Pawlikowskiego o wynagrodzenie mu przez gminę strat, poniesionych z powodu późniejszego otwarcia teatru. P. dyrektor Pawlikowski wniósł już dawno pismo, żądające odszkodowania za czas od 1 do 20 października, mianowicie kwoty 3.349 złr. 86 cent. z tytułu wypłaconej artystom gaży i kwoty 6.000 złr. z tytułu straconych korzyści z 20 nieodbytych przedstawień, wreszcie kwoty 345 złr., wypłaconej artystom z tytułu honorariów za występy. Razem pretensje p. dyrektora Pawlikowskiego wynoszą 9.694 złr. 86 centów. Komisja teatralna uznała bezpodstawność tych pretensji, toż samo sekcja prawnicza. P. referent przytacza prawne motywy odmowy. Jako rozstrzygający motyw podaje, że p. Pawlikowskiemu doreczono koncesję na wprowadzenie teatru d. 20 października, a pierwsze przedstawienie odbyło się dnia 21 października. Przed uzyskaniem koncesji nie mógł p. Pawlikowski dawać przedstawień; wobec tego nie może się domagać żadnego odszkodowania. P. referent wnosi: „Nad podaniem dyrektora teatru miejskiego p. Tadeusza Pawlikowskiego z d. 12 grudnia 1893 r. o wynagrodzenie szkód, spowodowanych opóźnieniem otwarcia teatru miejskiego, Rada miasta przechodzi do porządku dziennego.”

W rozprawie r. m. hr. Potocki przypuszcza, że zapewne ze stanowiska prawnego p. referent ma zupełną słuszność, ale należy zapytać się dla uspokojenia sumienia, czy z powodu opóźnienia otwarcia teatru poniósł p. Pawlikowski szkody, lub nie? Ze nie miał koncesji, to pod względem procesowym jest ważne; ale przypuszczać można, iż on wiedział, że 1 października nie będzie mógł dać przedstawienia i dlatego nie poczynił wcześniej starań o koncesję.

R. m. Jordan wyznaje otwarcie, iż podanie p. Pawlikowskiego zrobiło na nim nieprzyjemne wrażenie, nawet brzydkie. Cały Kraków pragnął jak najwcześniejszego otwarcia teatru i wina za opóźnienie nie spada na Radę. P. Pawlikowski chce wyzyskać sytuację w sposób nieładny. Owe 6 tysięcy są fikcyjną kwotą; p. Pawlikowski ma prawo do zwrotu kwot, wypłaconych artystom w czasie od 1 do 20 października.

R. m. Styczek wyraża zaprzetywanie, że wnioski sekcji prawniczej kierują się zasadami prawnymi i względami słuszności. Mowca zgadza się na to, że podanie jest brzydkie; całe miasto wie, że teatr jest lukratywnym interesem. Świętny to interes, jeżeli każde przedstawienie przynosi po 300 złr. czystego dochodu. Jeżeli przynosi takie zyski, to dlaczego p. Pawlikowski upomina się o zwrot; jeżeli nie przynosi, to po co używa takich argumentów. Zachodzi pytanie, czy p. Pawlikowski mógł wcześniej dawać przedstawienia? Mowca sędzi, że nie. On nie miał koncesji, nie miał zorganizowanego grona artystów. On nie był gotów do boju, nie miał prochu, jakże miał strzelać. My wiemy, jak się personal tworzył. Przyszości i krzywdy gmina nikomu nie chce robić, ale nie godzi się płacić tego, czego płacić nie należy.

Referent r. m. Hajdukiewicz na uwagę r. m. hr. Potockiego zauważa, że jednomyślnie komisja teatralna i sekcja prawnicza uznały, iż p. Pawlikowskiemu nie należy się wynagrodzenie. Sam sobie winien; nie mając koncesji, nie mógł dawać przedstawień.

W głosowaniu przyjmują Rada wniosek referenta i przechodzi nad podaniem p. Pawlikowskiego do porządku dziennego.

Następnie przysłała Rada dwa dalsze nagłace wnioski: 1) Do podpisania kontraktów o odstąpienie *precario modo* przez skarbowy gminie m. Krakowa gruntów na: a) ulicę Czystą, to jest na ulicę, która łączy ulicę Dolnych Młynów z ulicą Wałową, dziś Zabia — b) ulicę Lenartowicza, t. j. ulicę, która łączy ulicę Siemradzkiego z ulicą Wałową dziś Kilińskiego — upoważnia się p. prezydenta, oraz radców Rottera i Beringera (referent p. naczelnik Skrzyniarz imieniem sekcji ekonomicznej). 2) Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 1.000 złr. na budowę kanału ściekowego w ulicach św. Filipa i Krótkiej, który to pokryć należy ze spodziewanej nadwyżki w dochodach roku bieżącego (referent dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski imieniem sekcji ekonomicznej).

Z porządku dziennego uchwala Rada następujące wnioski:

I. Wniosek sekcji ekonomicznej i szkolnej: Na kosztą przyjęcia i pomieszczenia w budynkach szkolnych miejsc. Stowarzyszenia wiedeńskiego nauczycieli (Lehrerhaus-Verein) w Wiedniu, Rada miasta udziela z funduszu obr. miejskiego dodatkowy kredyt w kwocie 200 złr. (Referent r. m. Kasperek).

II. Wniosek komisji teatralnej. 1) sprawozda-

nie z kosztów budowy teatru miejskiego przyjmując do zatwierdzającej wiadomości; 2) celem pokrycia niedoborów przekazuje się funduszu budowy teatru miejskiego kwotę 57073 złr. 12 cent. (Sprawozdawca inspektor Wdowiśewski).

III. Wniosek komisji statystycznej. 1) Rada miasta zatwierdza wydatek 400 złr., uskuteczniły w roku 1893 na wydatki nadzwyczajne biura statystycznego; 2) Rada miasta uchwala na wydanie zeszytu IV statystyki Krakowa, mającego objąć statystykę domów i mieszkań, statystykę ludności, statystykę zajęć i statystykę ruchu ludności za 2 lata, kwotę 500 złr., jako kredyt uzupełniający dla biura statystycznego na rok 1894; 3) Rada uchwala kwotę 200 złr. na rok 1894 na przyjęcie pracownika dla ukończenia zestawień statystyki skarbowej z lat 25. (Sprawozdawca r. m. Kasperek).

IV. Wniosek sekcji skarbowej: Zgodnie z wnioskiem komitetu Muzeum narodowego ubezpieczyć bezwzględnie dzieła sztuki w Muzeum narodowym się znajdujące, kosztem funduszu obrotowego miejskiego. Na ten cel udziela się kredyt dodatkowy do wysokości 367 złr. 22 ct. (Sprawozdawca sekretarz Magistratu Felkel).

V. Wniosek sekcji prawniczej: Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskiem udzielenia pożyczki bezprocentowej w kwocie 3.615 złr. dla przemysłowców, pragnących wystawić swoje wyroby na tegorocznej wystawie krajowej we Lwowie. Odmowę uzasadnia p. referent brakiem pieniędzy. (Sprawozdawca radca Magistratu Szymkiewicz). Nad wnioskiem zabierali głos r. m. Szpakowski i Rotter.

VI. Wniosek sekcji skarbowej: Udziela się zaliczkę w kwocie 6.000 złr. na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich na rok 1894/95. (Sprawozdawca sekretarz Magistratu Felkel).

VII. Wniosek sekcji szkolnej: 1) Miasto Kraków weźmie, jako takie, udział w kongresie higieniczno-demograficznym, odbyć się mającym 1—8 września b. r. w Buda-Pesce. 2) Do reprezentowania miasta Krakowa na tym kongresie uprosi się tych z pp. lekarzy, będących zarazem członkami Rady miejskiej, którzy w tym kongresie udział wezmą. (Sprawozdawca r. m. Domański).

VIII. Wniosek sekcji dobroczynnej: Zwrócić szpitalowi de la Paix w Konstantynopolu kosztą za leczenie tamże Kamila Gebhardta w czasie od 15 lipca do 31 października 1893 r., tudzież żony jego, Łucy, w czasie od 1 kwietnia 1893 r. aż do dnia 31 maja r. b. w kwocie 499 złr. 72 ct. w złoście, tudzież pozostawić nadal Łucy Gebhardtowej w tymże szpitalu na koszt gminy m. Krakowa za opłatą 30 centimów dziennie. (Sprawozdawca radca Magistratu p. Turnau).

IX. Wniosek sekcji ekonomicznej: Rada miasta zezwala Edwardowi i Eleonorze Urbanom, właścicielom realności hip. L. 215 i 216 Dz. I na wpuszczenie ścieków i służby kloacznej do kanału miejskiego, pod temi realnościami położonego, pod warunkiem, że w nowym domu tej realności założony będzie wodociąg do splukiwania kloak. (Sprawozdawca: inspektor Wdowiśewski).

Wreszcie zezwoliła Rada na ekstatulację prawa zastawu dla ceny kupna, spłaconej zupełnie przez właścicieli hotelu Centralnego za położoną obok paręć, nabytą od gminy, oraz zezwoliła na sprzedaż pp. Jakóbowi Horowitzowi i Wilhelmowi Lustgartenowi, właścicielom realności L. 105 Dz. V, skrawka gruntu w ilości 17-2 □ w cenie po 40 złr. za sążeń.

Wreszcie udzieliła Rada zasiłków na zwiedzenie Wystawy krajowej we Lwowie:

a) siedmiu nauczycielom szkoły roboty przy szkole Wydziałowej żeńskiej 210 złr., b) dyrektorowi szkoły Wydziałowej 40 złr., c) dwunastu nauczycielom rysunków w szkołach ludowych miejskich i szkołach przemysłowych uzupełniających 300 złr.; d) komitetowi, pod przewodnictwem p. inspektora Tworaga organizującemu wycieczkę uczniów szkół ludowych miejskich 300 złr.

Na tem zakończono posiedzenie jawne i przystąpiono do poufnego.

Sprawy szkolne.

Rada szkolna krajowa uchwalała na posiedzeniu z d. 2 lipca b. r.:

1) Wyznaczyć na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Porodence Teodora Sacharowskiego, kierownika tamtejszej 5-klasowej szkoły.

2) Ustanowić osobnego nauczyciela religii izraelskiej dla szkół ludowych męskiej i żeńskiej w Chrzanowie, od pierwszego września 1894 r.

3) Ustanowić drugiego nauczyciela religii greckiej dla szkół ludowych w Stryju, od 1 września 1894 r.

4) Ustanowić osobnego nauczyciela religii rzymsko-katolickiej dla szkół ludowych imienia Konarskiego we Lwowie, od 1 września 1894 r.

5) Zorganizować jedno-klasową szkołę ludową w Brzeziu-Gruszkach, pow. Bochnia, od 1 września 1895 r.

6. Przekształcić jedno-klasowe szkoły ludowe w Zabierzowie, Skawie, Niżniowie i Romanowie na dwu-klasowe, od 1 września 1894.

7. Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Mikolaja Dąbrowskiego w Zarudziu; Józefa Stanka w Łękach; Józefa Rogozińskiego w Borzęcinie; Klotyldę Szyszkównę, młodszą nauczycielką dwuklasowej szkoły w Okocimie; Rozalię Betlejową, nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Zakliczynie; Idę Wittekówną, młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Grybowie; Jana Świecha, nauczycielem w Jadachach; X. Mikolaja Romanika, nauczycielem religii greckokatolickiej w 5-klasowej szkole męskiej w Gródku; Helenę Machnicą, nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Brzesku; Szymona Zeitnera, nauczycielem religii mojżeszowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie; Ludwika Zimmera, nauczycielem w Sromowcach wyżnich; starszymi nauczycielami szkół krakowskich: Karola Drozdowskiego w VII szkole; Franciszka Sembrata w XVI szkole i Leona Silbersteina w V szkole; młodszymi nauczycielami szkół krakowskich: Bernarda Biedera w XVI szkole, Adolfa Lilienthala w XVI szkole; Juliana Krokowskiego w VII szkole; Stanisława Cenglera w IV szkole; Jana Motaka w VIII szkole; Antoniego Juszczyńskiego w IV szkole.

Dziesiąte walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w niedzielę dnia 15 lipca b. r. we Lwowie. Porządek dzienny zawiera między innymi: Sprawozdania; z czynności Towarzystwa za czas od d. 21 maja 1893 r. do d. 15 lipca 1894 r. (referent Julian

Dolnicki); ze stanu funduszu Towarzystwa (referent Stanisław Librowski), z administracji wydawnictw Towarzystwa (referenci Karol Rawer i Józef Czernecki); wybór komisji kontrolującej; odczyt Dra Tadeusza Mandubura. O reformie nanki historii powszechniej za czasów komisji edukacyjnej w Polsce. Wnioski w sprawie lokacji i cenzur szkolnych, które brzmią: 1. Lokacje należy przywrócić, choćby w formie idealnej. 2. Między stopniami „dostateczny” a „niedostateczny” należy wprowadzić stopień pośredni n. p. „mierny”, któryby z trzech przedmiotów otrzymał tak samo nie zapewniał promocyj, jak obecnie nie zapewnia jej stopień „niedostateczny” z dwóch przedmiotów, lub „zły” z jednego (referent prof. Jerzy Harwat). Sprawozdanie komisji kontrolującej. Wybór wydziału Towarzystwa, a to: a) przewodniczącego, b) zastępcy przewodniczącego, c) 12 członków wydziału. Wnioski członków.

O godzinie 9 odprowadzono w katedrze rzymsko-katolickiej uroczyste nabożeństwo dla uczestników walnego zgromadzenia.

Posiedzenia odbywać się będą w sali ratuszowej. Pierwsze posiedzenie odbędzie się o godzinie 10 przed południem, drugie o godzinie 3 po południu. O godz. 5 zwiedzanie wystawy.

Przez wzgląd na kongres pedagogów polskich, rozpoczynający obrady w poniedziałek dnia 16-go lipca b. r., karty uczestnictwa w walnem zgromadzeniu nie będą wydawane. Wydział Towarzystwa spodziewa się bowiem, iż wszyscy uczestnicy walnego zgromadzenia zechcą mieć udział także w kongresie, który odbędzie się zgodnie z uchwałą dziesiątego walnego zgromadzenia.

Czas odnowić przedpłatę.

ktoża wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorem dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przysyłać przekazy pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracja *Czasu*, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Niemcewskiego w Sukeniicach pod l. 28, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajer przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera, główna trafik w Rynku głównym i Biuro dzienników Plac Maryacki Nr 2.

PP. Prenumeratowie *Czasu* we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

KRONIKA.

Kraków 6 lipca.

— Arcyksiąże Leopold Salwator wczoraj wieczór pospiesznym pociągami przejechał z rodziną ze Lwowa do Wiednia.

Rudolf Ostoja Starzewski, syn śp. Michała i Leopoldyny z Szamętów, przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony ostatnimi Sakramentami, zmarł w naszym mieście wczoraj o g. 4 popołudniu. Zmarły, jeden z najstarszych adwokatów w Krakowie, znany był i ceniony powszechnie przez zawodowych kolegów oraz wybrane koło znajomych i przyjaciół dla nieskazitelnej prawości i żywej, sympatycznej inteligencji. Wybitną cechą jego charakteru był, tak dziś już nie częsty, szlachetny, prosty idealizm, płynący z naturalnej podniosłości uczuć, oparty na szczerze wierze i miłości kraju. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 4 ej po południu z domu przy ul. Floryańskiej l. 14 wprost na cmentarz.

Rada miasta na wczorajszym posiedzeniu nadała prezenty: 1) na posadę katechety w szkole wydziałowej żeńskiej X. Wiktorowi Smolarskiemu, dotychczas. stałemu katechecie w XIV szkole; 2) na posadę katechety dla szkoły XIV i X (żeńską, ul. Gertrudy) X. Janowi Filarowi, tymczasowemu katechecie w tych szkołach; 3) na posadę katechety dla szkoły XIII (6-klasowej żeńskiej przy ul. Studenckiej) i VIII (4-klasowej żeńskiej na Piaszku) X. Władysławowi Tobiejewskiemu, wikaryuszowi w Andrychowcu; 4) na posadę katechety dla szkoły XVI (6-kl. żeńskiej) i XVII (6-kl. żeńskiej przy ulicy Dietla) X. Melchiorowi Kądziół, wikaryuszowi w Zawoi; 5) dla szkoły IV (6-kl. żeńskiej na Smoleńsku) i XI (4-kl. żeńskiej na Dawkowej) X. Michałowi Fajferowi, wikaryuszowi w Frydrychowicach, wreszcie 6) dla szkoły XII (6-kl. żeńskiej na Dawkowej), III (4-kl. żeńskiej w ogrodzie Angielskim) i V (4-kl. żeńskiej na Kazimierzu) X. Andrzejowi Jarosławowi, wikaryuszowi w Jelesinie.

Rada przyjęła do gminy: p. Ferdynanda Kosibę, majstra krawieckiego, z żoną i trojgiem dzieci, za opłatą taksy 25 złr., oraz p. Wiktora Jakuba Kleina, właściciela hotelu, wraz z żoną i 11 małoletnich dziećmi, za opłatą taksy 50 złr. Zapewniła przyjęcie do gminy: X. Stanisławowi Szilllerowi, członkowi Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców za opłatą taksy 10 złr., oraz p. Stanisławowi Kollatorowiczowi, magistratu farmacji, za opłatą taksy 10 złr.

Wreszcie Rada udzieliła I-sze pięciocięcia nauczycielom p. Jadwidzie Łobaczewskiej i Kazimierzowi Biełnickiej; dalej I-sze pięciocięcia kancelistom Magistratu pp. Aleksandrowi Gódkowi, Józefowi Starckowi, Jakubowi Fijałkowi i Janowi Starzyńskiemu.

Z Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie. Na posiedzeniu, odbytem d. 10 czerwca b. r. użala dyrekcyja stosunek, jaki istniał między Towarzystwem przyjaciół Sztuk pięknych, a Towarzystwem wzajemnej pomocy artystów za rozwiązywanie i uchwalanie natomiast ustanowionego funduszu pożyczkowego, na którego utworzenie poleciła przelewać corocznie 1/3 część z dochodu za wejście na wystawę i prowizję, pobieraną od sprzedanych na wystawie dzieł sztuki. Do tego funduszu wpływać będą także odsetki po 4% od udzielanych pożyczek, jakoteż odsetki od chwilowej tego funduszu lokacyi. Zarząd funduszem pożyczkowym przejął dyrekcyja na komisyję artystyczną, złożoną z 7 członków, wybieranych na rok — dwóch członków do tej komisyi wybierali dyrekcyja Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych ze swojego grona, pięciu zaś ogólnie zgromadzenie, mieszkających w Krakowie artystów, które zwoła w tym celu prezes Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych. Przewodniczącym komisyi będzie jeden z członków, wybranych przez dyrekcyję, a drugim jego zastępcą. Oprócz przyznawania artystom pożyczek, będzie należało do zakresu działalności komisyi artystycznej ocenianie, które z dzieł sztuki zastępują, by były umieszczone na wystawie Towarzystwa, oraz rozstrzyganie o przyznaniu nagród konkursowych. Do załatwiania spraw kancelaryjnych przydanym będzie komisyi artystycznej sekretarz, mianowany corocznie przez dyrekcyję Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych, i pobierający wynagrodzenie za swe czynności z funduszu pożyczkowego. Gdy zwołane w myśl powyższej uchwały przez prezesa Towarzystwa, p. Henryka Rodakowskiego na dzień 20 czerwca b. r. zgromadzenie artystów, odmówiło wyboru pięciu członków do komisyi artystycznej, przeto dyrekcyja Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych na posiedzeniu d. 1 lipca b. r., po wysłuchaniu sprawozdania swojego prezesa z odbytego zgromadzenia artystów, cofnęła swoją uchwałę co do ustanowienia komisyi artystycznej i oddała zarząd funduszem pożyczkowym komisyi rozpoznawczej.

Z teatru. Jutro powtórzoną będzie *Halka*. — Partycj Jontka śpiewać będzie p. T. Olaszewski zamiast p. Jarońskiego. Dziś nadeszły kostymy z teatru La Scala z Mediolanu, do następujących oper: *Trubadura*, *Fausta*, *Rigoletto* i *Pajacotto*.

Etat służby teatralnej. Celem wykonywania administracji w teatrze miejskim, Rada miejska na wniosek komisyi teatralnej nadała wczoraj posady: a) maszynisty głównego Janowi Spitzarowi; b) maszynisty elektryka Stanisławowi Gajewskiemu; c) manipulantu scenicznego Antoniemu Malickiemu; d) pomocnika maszynisty elektryka Franciszkowi Nowakowi; e) dozorcę gmachu Józefowi Leśniakowi. Funkcyonaryusze ci mają otrzymać emeryturę pod warunkami statutem emerytalnym przewidzianymi. Celem wykonywania nadzoru nad gmachem teatralnym, jego urządzeniami, stacją elektryczną i bezpieczeństwem, zarządem pełnienia służby policyjnej — budownictwem, Rada ustanowiła inspektora teatru za wynagrodzeniem miesięcznem 60 złr. i przyjęła do wiadomości, że obowiązki tego inspektora powierzył p. prezydent p. Wincentemu Wdowiszewskiemu.

Wyciągi cyklistów. Rojno i gwarno było wczoraj przy rogatce Mogiłskiej. Już po godzinie 3 zaczęła się publiczność gromadzić, aby być świadkami dawno zapowiedzianych zapasów naszych cyklistów. Przy stole sędziów zasiadli pp.: Czesław Kieszkowski, hr. Juliusz Potocki i prezes Tow. Gustaw Traczewski. Chorągiew startera dźwierzyl Wł. hr. Mycielski. Punktualnie, według programu, nastąpił start do wyciągu 10-kilometrowego, do którego na 11 zgłoszonych stanęło pięciu uczestników. Po przebiegu 5 kilometrów ku Mogile i z powrotem, przybył pierwszy p. Jan Fischer przebieżywszy 10 kilometrów w 22 minutach i 30 sekundach; drugim był p. Antoni Hanl (22 m. 30 1/2 s.); trzecim p. Jan Fenz (23 m. 37 s.). Prawie bezpośrednio po ukończeniu tego wyciągu startowało czterech członków klubu do wyciągu 30-kilometrowego. Burza oklasków przyjęła zbliżające się do mety p. Zdzisława Ritterschilada, sympatycznego zwycięzcę w zeszłorocznym wyciągu z Krakowa do Bochni, który przebył przestrzeń 30 km. w 1 godzinie 7 m. 30 s. Po nim przybył p. Antoni Tuch (1 g. 9 m. 36 s.); jako trzeci przybył p. Ignacy Wójcikiewicz (1 g. 10 m. 51 s.); wreszcie p. Antoni Hanl (1 g. 14 m. 35 s.). — wszyscy witali żywymi objawami zadowolenia. Jeżeli się zważy, że ostatnie tygodnie nie sprzyjały wcale cyklistom, którzy nie mogli nabywać wprawy w swej sztuce z powodu zepsucia szos przez ulewę, jeżeli się uwzględni nieświeży stan szosy mogiłskiej i liczne przeszkody podczas samego wyciągu, musi każdy przyznać, że wynik wyciągu świadczy bardzo pochwalenie o wprawie naszych cyklistów, którzy nie powinni się wahać stanąć w zawody z obcymi. Po powrocie obaj komisyi kontrolnych (pp. Dr Ławrowski i Wł. Ritterschilad do 30 km.; Zygmunt Mendelsburg i Henryk Niemetz do 10 km.), przejechał długi orszak cyklistów, poprzedzany przez startera wśród grona dam, ulicami Kopernika, Kolejową, Basztową i Karmelińską do parku krakowskiego, gdzie, jako wynik narady komitetu sędziów, rozdał prezes Towarzystwa medale zwycięzcom. Oprócz medalu złotego otrzymał zwycięzca w większym wyciągu, jako dar honorowy, piękną srebrną papierosnicę z monogramem i odpowiednim napisem — dar jednego z członków komitetu sędziów.

Zjazd techników polskich we Lwowie. Przypominamy kolegom, iż zjazd odbędzie się od 8 do 12 b. m. Wyjazd z Krakowa w sobotę 7 b. m. wieczór o godz. 10 m. 55, przyjazd do Lwowa w niedzielę o godzinie 9 rano. Dyrekcyja kolei państw. przyznała uczestnikom zjazdu następujące zniżenia: Przy pociągach osobowych połowę klasy drugiej, przy pociągach kasy pociągów osobowych. Bilety te wydają kasy na wszystkich stacjach kolejowych za okazaniem karty uczestnictwa, którą otrzymać można w lokalu Towarzystwa technicznego, Rynek 7, albo na dworcu kolei przed odejściem wyżej wymienionego pociągu u podpisanych. Jadący innymi pociągami zgłoszą się we Lwowie na dworcu do biura kwatery komitetu zjazdu.

Władysław Kaczmarek. Józef Pakies.

Zatwierdzenie wyboru. Najj. Pan postanowieniem z dnia 23 czerwca b. r. zatwierdził wybór Maryana bar. Błażowskiego, właściciela dóbr Nowosiółki jasiowieckie, na prezesa Rady powiatowej w Buczacu.

Odnaczenie. Najj. Pan rozporządzeniem z d. 12 maja b. r. pozostawił asesora senatu handlowego w sądzie obwodowym w Tarnopolu, Jakóbowi Gallowi, przy sposobności uwolnienia go na własną prośbę od tego urzędu, dożywotnio — z uwolnieniem od taksy — tytuł radcy cesarskiego, nadany mu poprzednio na czas urzędowania.

Mianowania. P. Minister skarbu zamianował poborów podatkowych: Wincentego Juszkiewicza, Ludwika Hoefera, Jana Hosiowskiego i Jana Marinkę, kontrolantami głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi w okrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Inspektorowie szkół okręgowych. Dzisiejsza *Wien. Ztg.* ogłasza: Minister wyznaczył i oświadczył zamianował stałymi inspektorami szkół okręgowych: nauczyciela Józefa Pfusa dla okr. szkol. zaleszczyckiego, starszego nauczyciela Izidora Ornatońskiego dla okręgu rawskiego, starszego nauczyciela Franciszka Mroczko dla okr. śniatyńskiego — hodońskiego, starszego nauczyciela Aleksandra Loewela dla okręgu Kamionka Strumiłowa i nauczyciela Antoniego Lewandowskiego dla okręgu żydaczowskiego. — Pro wizorycznymi inspektorami szkół okręgowych zostali mianowani: prof. Władysław Lech dla okr. Tarnów-Pilno, nauczyciel Józef Szafran dla okręgu Bochnia-Brzesko, nauczyciel szkoły ćwiczeń Kazimierz Radwański dla okręgu mościńskiego, starszy nauczyciel Kazimierz Dobrowolski dla okr. borszcowskiego, starszy nauczyciel Aleksander Janicki dla okręgu Buczacz-Czortków, nauczyciel religii X. Józef Terlecki dla okręgu jaworowskiego, nauczyciel religii X. Ludwik Fonferko dla okręgu Myślenice-Limanowa i za stępcą nauczyciela Wojciech Polek dla okręgu chrzanowskiego.

Z Wydziału krajowego. Ze Lwowa donoszą nam: (X) Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejewicz wyjechał w ubiegłą środę za kilkotygodniowym urlopem do Zakopanego.

Zmiana własności. Dobra Siedle, w pow. nowosądeckim, w przeszłym stuleciu własność WW. Sióstr Kларыk ze Starogo Sęcza, a w ostatnich czasach X. Franciszka Dzikiewicza i współwłaścicieli Karoliny Zawieruskiej, przeszły w tych dniach na własność Wojciecha Suwady i Franciszka Rapacza za cenę 52.750 złr.

Ślub. We Lwowie w kaplicy św. Jana z Dukli odbędzie się dnia 12 b. m. ślub p. Leszka Dziadły z panną Janiną Baranowską, córką radcy szkolnego Bolesława i Heleny z Krasuskich Baranowskich.

Egzamin dojrzałości. W dniach 25, 26 i 27 czerwca odbył się w prywatnym gimnazjum OO. Jezuitów w Bąkowie pod Chyrowem egzamin dojrzałości pod przewodnictwem inspektora Dra Ludomila Germana. Do egzaminu przystąpiło 14 uczniów. Za dojrzałość uznani: Ansobsky Józef, Baczynski Aleksander, Brandowski Alfred, Głowacki Stanisław, Kalenicki Marian, Kluczyński Andrzej, Kowalski Witold, Krasicki Kazimierz, Marek Tadeusz, Polack Jan, hr. Skarbek Władysław Romuald, Szymanowski Eustachy (z odznaczeniem), Wierzbicki Edmund. Jednemu uczniowi pozwolono złożyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

Rektor Zakładu wychowawczo-naukowego w Chyrowie X. Juliusz Christian T. J. złożył swój urząd w ręce X. Romualda Czeżowskiego T. J. z dniem 30 czerwca b. r. Wszelkie sprawy, dotyczące się tak Zakładu wychowawczo-naukowego, jak i Collegium OO. Jezuitów w Chyrowie, załatwia od dnia 1 lipca b. r. nowo-obrany X. Rektor Czeżowski Romuald T. J.

Awans kolejowy. (Dok.). W klasie X na 700 złr.: Wóbel Ignacy w Krakowie, Tannenbaum Jakób w Drohobyczu, Niedzielski Kazimierz we Lwowie, Rosołowski Stanisław w Skole, Osostowski Władysław w Ustrzykach, Landes Nathan w Kolumny, Stroka Kornel w Stanisławowie, Gutkowski Stanisław w Nowym Sączu, Furmankiewicz Adam we Lwowie, Warzyński Wincenty w Stróme, Tyska Antoni w Grybowie, Pfister Eugeniusz w Rzeszowie, Wronski Izidor w Podgórzu, Stopiński Karol w Mszanie, Meislich Eugeniusz w Rymanowie, Biełkowski Kazimierz w Słotwinie, Kuźniar Tadeusz w Szwosowicach, Turetschek Fryderyk w Krakowie, Bugajski Władysław w Bochni, Kulakowski Tadeusz w Przeworsku, Misiaiewicz Karol we Lwowie, Spalek Ferdynand w Sądowej Wiszni, Hepp Józef w Przemyśle, Stojowski Antoni w Barszczowicach, Ekiert Antoni w Ławocznem, Teopier Szymon we Lwowie, Schaller Isaak w Chyrowie, Negrusz Władysław we Lwowie, Hutter Ignacy w Gródku, Schneider Antoni w Jarosławiu, Malko Franciszek we Lwowie, Mał Jan w Mszanie, Deutsch Gustaw w Łoszowie, Greń Władysław w Żużelu, Bik Adolf we Lwowie, Blaschke Józef w Gurahumora, Gilek Rudolf w Nowosiółce, Neubauer Eugeniusz w Krakowie, Sulimski Wł. w Krakowie, Negrusz Michał we Lwowie, Szydłowski Bolesław we Lwowie, Osada Mikołaj w Stanisławowie, Surmiński Władysław w Stanisławowie, Gorczyński Stanisław w Krakowie (stat. kanc.).

W klasie X na 600 złr.: Izidor Katz w Łoszowie, Michał Małec w Żywcu, Rudolf Nida w Skawach, Stanisław Buchholz w Żywcu, Leon Kampel w Zagórzach, Jan Frej w Mielcu, Antoni Swoboda w Tymbarcu, Ire Hersch Heschels we Lwowie, Józef Molon w Werchance, Emil Iwaniszyn w Nowym Zagórzu, Juliusz Urbanski w Przemyśle, Józef Kłosiewicz w Otylni, Władysław Ciglewicz w Tłumaczu, Szymon Brenner w Stanisławowie, Stanisław Wiszniewski w Śniatynie, Józef Bodynki w Krakowie, Bernard Goldstein we Lwowie.

Mianowani zostali w klasie X na 800 złr.: Józef Czepielowski we Lwowie (stat. kancelar.), w klasie X na 700 złr.: Józef Janika w Nowym Sączu; w klasie X na 600 złr.: Edward Gerhard w Nowym Sączu, Marcin Herzog w Łachowicach, Mieczysław Minnicki w Pisarzowie, Karol Possinger w Boguchwale, Karol Spalek w Brzeżnicy, Jan Tesarz w Podgórzu, Stanisław Wachulski w Stroniu, Józef Zauderer w Rzeszowie, Besarion Kubala w Striju, Eugeniusz Rudnicki w Tuchli.

W klasie X na 500 złr.: Waleryan Demczuk Sędziowski, Józef Geissler Podgórze-Płaszów, Stanisław Kaim Chabówka, Adam Korczewski Przeciszów, Kazimierz Manner Bierzaków, Stanisław Nowotny Grybów, Zdzisław Szpor Wola Iżanowska, Michał Dziukowski Sól, Antoni Hergelz Węgierska Górka, Stanisław Jabłonowski Podgórze, Władysław Kostka Białdolina, August Krogulski Łowczówek-Plesna, Emil Marasewski Podgórze-Bonarka, Kazimierz Stelczyk Krosno, Edward Strauss Kalwaryja, Wincenty Byrski Stróże, Władysław Kroll Dębica, Walenty Padowicz Bobowa, Jan Rolecki Przybówka, Wilhelm Wejwoda Nowy Sącz, Stefan Ciosłowski Bogumiłowice, Franciszek Koziorowski Pisarzowa, Wacław Krzyżowski Górlce, Kazimierz Mięczyński Białdolina, Jan Marsiak Zwardon, Walenty Piekarczyk Strzyżów, Władysław Srodon Łańcut, Jakób Hannus Drohobycz, Tadeusz Paszkowski Horosnica, Kazimierz Kasztelewicz Hluboczek, Karol Habraszewski Łupków, Karol Schmidt Kamionka, Edmund Meller Konichów, Herman Gelb Lwów, Emil Hiller Lwów, Grzegorz Minko Konichów, Włodzimierz Hand Komańcza, Jan Paszkowski Lisko-Lukawica, Maks Knopf Lwów, Ischer Eckhaus Żółkiew, Michał Ungeheuer Strij, Karol Brosch Slawsko, Alojzy Hanika Śniatyn, Kazimierz Szefer Kpeczyniec, Karol Wiskoczil Kimpolung, Roman Pucinski Kraków, Tadeusz Tabaczynski Kraków, Roman Krogulski Stanisławów, Karol Trzciński Dębica (stat. kancel.), Józef Marusiński Nowy Sącz (stat. kancel.), Ernest Kremmer Kraków (stat. kancel.), Tadeusz Huet Nowy Sącz (stat. kancel.).

W klasie XI na 50 złr. miesięcznie adjutum: Herman Wolich Przemyśl, Józef Goldfarb Lwów, Izidor Dydak Tarnów, Konstanty Heuman Podgórze-Płaszów, Józef Janicki Dobra, Kazimierz Lelek Skawina, Antoni Przylibski Skawina, Józef Swarczewski Rzeszów, Jan Turek Skawina.

Wiesbaden donoszą: Bawicy tu na urlopie senator rosyjskiego departamentu kasacyjnego dla spraw kryminalnych, tajny radca Coni, odwolany został nagle do Rosyi. Coni prowadził zazwyczaj śledztwo we wszystkich wybitniejszych sprawach nihilistycznych, nasuwa się zatem przypuszczenie, że wyłoniła się nowa jakaś tego samego rodzaju sprawa, przy której obecnie Coniego w Petersburgu jest nieodzownie potrzebna.

Paryska szkoła nauk dyplomatycznych ukończyli w r. b. i patenta otrzymali: na wydziale dyplomatycznym Dr Joachim Bartoszewicz (z odznaczeniem), na wydziale historyczno-prawnym p. Władysław Grabski (z odznaczeniem), na wydziale finansowo-ekonomicznym Józef hr. Michałowski.

Witalis Wojciech Smochowski. Z Francyi dochodzi wieść o zgonie Witalisa Smochowskiego, który tam bawił na kuracyi. Zgasły, urodzony w r. 1828 z ojca Witalisa, genialnego artysty i dyrektora sceny lwowskiej i matki Wiktoryi z Celinski, po ukończeniu nauk we Lwowie, studiował na politechnice wiedeńskiej, potem poświęcił się przemysłowi cukrowniczemu i objął posadę dyrektora cukrowni w Łanucie. Po zwinieniu jej był s. p. Witalis Smochowski współwłaścicielem i administratorem *Gazety Narodowej*. — Następnie przeniósł się do Wiednia, gdzie wstąpił do służby kolejowej. W ostatnich czasach zaniemógł silnie i musiał szukać pomocy u zagranicznych. Człowiek energiczny, ruchliwy, czynny, w wykonywaniu swych obowiązków wzorowy, choć zmienności kolejami losu niejednokrotnie sro-dze trapiiony, zostawał po sobie s. p. Witalis dobrą pamięć. Zgon jego opiekun siostra p. Celestyna ze Smochowskich Czapelska, wdowa po dyrektorskiej i brat Ludwik Smochowski, właściciel dóbr ziemskich.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie. W sobotę 7 b. m.: *Halka*, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Dnia 5 lipca przed południem deszcz, zresztą przeważnie pochmurno; termometr od +15.4 doszedł do +23.6 C. Barometr dosyć wysoki; o godz. 7 rano dnia 6 lipca stan jego był 747.0 mm., termometru +17.0 C. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 7 lipca: św. Estery kr. i Klaudyusza.

Dział ekonomiczny. Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 6 lipca. Pod wpływem dalszego spadku cen zboża na giełdach zagranicznych, targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w usposobieniu słabym, tem bardziej, że ceny tutejsze w porównaniu do innych placów są stosunkowo dobre, więc obecnie nie tylko Węgrzy, ale nawet Morawia ofiarują nam swoje zboże. Z tej przyczyny żyto ponownie się dzisiaj w cenie obniżyło. Pšenica mniej więcej utrzymała się w cenie, lecz jedno i drugie bardzo słaby miało pokup. Jęczmień bez obduytu, a najlepiej jeszcze trzyma się w cenie owies. Płatono pszenicę białą 7.20 do 7.75 złr.; czerną 7.10 do 7.75 złr.; żółtą 7.10 do 7.75 złr.; żyto 6.15 do 6.40 złr.; jęczmień browarny 6.25 do 6.50 złr.; na kaszę 5.20 do 5.50 złr.; owies 6.20 do 7.— złr.; rzepak nowy 9.50 do 10. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Kasa Oszczędności m. Krakowa. Stan wkładów dnia 31 maja 1894 r. 11,785.127 złr. 08 ct. Od dnia 1 do 31 czerwca 1894 roku. 419.687 złr. 67 ct. Razem 12,204.814 złr. 75 ct.

Od d. 1 do 30 czerwca 1894 r. zwrócono 425.541 złr. 79 ct. Stan wkładów dnia 30 czerwca 1894 roku 11,779.272 złr. 96 ct.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 lipca. Trybunał państwa odrzucił na przeprowadzonej wczoraj rozprawie zażalenie praskiej rady miejskiej, wniesione przeciw zawieszeniu uchwały rady co do wyostowania petycyi do Sejmu o zniesienie stanu wyjątkowego. Trybunał uznał zażalenie to za nieuzasadnione i braku czynnej legitymacyi.

Berlin 6 lipca. Osobne wydanie dziennika *Kl. Journal* donosi o wypuszczeniu z więzienia ministra ceremonii Kotscheja.

Berlin 6 lipca. Zarząd Wad. akcyjnego kopalni w Harpen ogłasza, że wiadomość o zalaniu wodą szybu Gneisenau jest zmyślona.

Srebra 6 lipca. Austro-węgierski ambasador Sztygen przybył tu wczoraj rano i wręczył prezydentowi senatu dr. Liffmannowi swoje pismo

uwierzytelniające. Na zaproszenie prezydenta wziął ambasador udział w śniadaniu wydanym w ratuszu, a popołudniu odejechał do Berlina.

Kilonia 6 lipca. We wtorek po południu nastąpiło pod Fehrmann podczas manewrów eskadry zderzenie się pancernika „Deutschland“ z awizowym parowcem „Wacht“. „Deutschland“ uderzył w przód parowca „Wacht“ i zdruzgotał balastową pokład. „Wacht“ odpłynął do Kilonii dla naprawienia uszkodzeń, pancernik „Deutschland“ nie jest uszkodzony.

Paryż 6 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby, wybrany został Burdeau 259 głosami prezydentem Izby. Kontrkandydat Brisson otrzymał 157 głosów.

Paryż 6 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wniósł Vaillant interpelacyę w sprawie zarządzeń, poczynionych na cmentarzu Père la-Chaise w celu przekończenia manifestacyi na cześć poległych podczas komuny. Dapuy usprawiedliwił zarządzenia, przyzem oświadczył, że nie zezwoli na gloryfikacyę komuny. Porządek dzienny, proponowany przez Vaillanta, wywołujący rząd do zezwolenia na uczczenie poległych w roku 1871, odrzuciła Izba 270 głosami przeciw 65.

Paryż 6 lipca. Prezydent Casimir-Perier podpisał na wczorajszej Radzie ministrów dekret, nakazujący z powodu jego wyboru i przypadającego na dniu 14 b. m. święta narodowego, 374 osób, skazanych za przekroczenia popełnione podczas strejków.

Rzym 6 lipca. Nieustająca komisyja skarbowa senatu odrzuciła projekt rządowy, dotyczący obniżenia procentów od renty. Nie ulega wątpliwości, że senat uchwali wszystkie, przyjęte przez Izbę, przedłożenia rządowe.

Rzym 6 lipca. W mieście i w różnych miejscowościach na prowincyi przysięgła policya liczne rewizye domowe i aresztowania anarchistów.

Rzym 6 lipca. Według depeszy, nadeszłej z Livorno do dziennika *Nazione*, władze uzyskały pewność co do osoby która zamordowała dziennikarza Bandi'ego. W dniu zamachu zniknął mianowicie Henri Lucchesi, robotnik zażywiający nader złej opinii. Jest nadzieja, że morderca będzie niebawem schwytany.

Chicago 6 lipca. Związek dyrektorów towarzystw kolejowych postanowił uczynić ponowną próbę przywrócenia ruchu pociągów za pomocą nowych sił robotniczych, przybyłych dla zastąpienia strejkujących robotników. Dyrektorowie oświadczyli, że nie zgadzają się na żadne ustępstwa. Równocześnie postanowili rząd ścisnąć sądownie przywódców strejku za zbrodniczy spisek.

Od Administracyi „Czasu“ Dla wdowy ułomnej i chorowitej z dziećmi nadesłano z Chlebowa 1 złr.

Zamiast wieńca na trumnie ś. p. X. Kardynała Dunajewskiego, nadesłano na odnowienie katedry na Wawelu bar. Marya Baol 10 złr.

Na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich złożył Leon M. 10 złr.

NADESEANE. (Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Wilhelm Fenz z powodu zmiany lokalu bardzo się poleca łaskawym względem. (1318 32)

Docent Dr Rudolf Trzebicki mieszka obecnie przy ulicy Podwale l. 12 obok hotelu Krakowskiego. (1670 f-5)

KURSA TELEGRAFICZNE. Wiedeń 6 lipca, 2 godz. 30 min. po południu.

złr. et.	str. et.
Anglobank	156 80
Union	261 75
Bankverein	137 —
Akcyje Länderb. 400	248 70
„ kol. Kar. Lud. 216	75
„ lwowsko-czerniow. 276	75
„ lwowsko-czerniow. 105	—
„ lwowsko-czerniow. 258	75
„ lwowsko-czerniow. 3025	—
„ lwowsko-czerniow. 338	12
„ lwowsko-czerniow. 82	—
„ lwowsko-czerniow. 213	26
„ lwowsko-czerniow. 134	25

Uspokojenie giełdy stałe.

Berlin 6 lipca. Banknoty austr. 162 85 4%, Listy likw. pols. — —
Krotki Wiedeń 162 55 Renta włoska 75 20
Banknoty ros. 218 85 Akc. austr. kred. 210 50
5%, Listy aust. pols. 219 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“ ul. S. Tomasza 32 i ul. S. Marka 35 w Krakowie

Telefonu Nr 50.

Kurs walut i papierów wartościowych.		placę żądaję złr. et. złr. et.		
Kraków 6 lipca.				
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134	—	135	4/2
Marki niemieckie za 100	61	20	61	5/8
20-frankówki	9	90	10	4/2
Dukaty cesarskie	5	85	5	6/4
Ruble srebrne	1	20	1	30
Papiery wartościowe.				
Listy zastawne				
na 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.	100	—	100	80
4 1/2% galic. banku hipotecznego	101	—	101	80
5% „				

+ (1728-2-3)

W poniedziałek d. 9 lipca b. r.
o godz. 9ej rano,
jako w rocznicę śmierci
6. p.

**Księcia Aleksandra
Czartoryskiego**

odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Barbary,
na które rodzina Krewnych, Przyjaciół
i Znajomych zaprasza.

DOZORCA lub KASYER
wdowiec bezdzietny, z poręczeniem, poszu-
kuje odpowiedniej posady każdego czasu
za skromnym wynagrodzeniem. — Adres:
Biuro informacyjne w Krakowie przy ulicy
Sławkowskiej pod Nr. 23. (1722-2-2)

Dla właścicieli koni i bydła.
**Płyn przywrotczy,
Proszek korneuburski,
Kresoline i inne materyały**
lecznicze dla koni i bydła,
**Taśmy do mierzenia koni,
Szczotki i Zgrzebła,
Szczotki, Skórki یرهوه i
Gąbki do mycia powozów,
Mydło i Pastę do siodeł,
Lakier do uprząży „Cirage
à Harnais“,
Smarowidło na kopyta,
Smarowidło na skórę,
Smarowidło do osi,**
polecają JP. (1655-3-6)

REIM i FRIEDRICH
w Krakowie, ul. Floryańska l. 45.
Zamówienia wysyłamy odwrotnie.

KUFRY
Torby necessary itd. po bajecznie niskich
cenach: **Torebki skórzane** od 1-70 złr.
do 6 złr., **kufry (walizki)** od 2-30 złr.
do 20 złr., **manierki** od 50 ct. do 6 złr., **paski**
do pleców, **worki na pościel** — poleca hand-
del oraz **fabryka nierozrywanych tutek**
higienicznych (1675-2-3)

S. W. Niemojowskiego
w Krakowie, we Lwowie,
Sukiennice Nr. 28. ul. Teatrna Nr. 3.

Wentylacje,
artykuły zdrowotne,
gromochrony, pompy,
przyrządy do niszczenia
osadu w kotłach, okna że-
lazne i wszelkie techn. artykuły sprowadzić
można najtaniej przez firmę: **J. Endler,**
techn. biuro w Wiedniu, IV. Hauptstr. 32.
(1605-3-3)

Dla przyjezdnych na wystawę krajową
Hotel Krakowski
we Lwowie w śródmieściu przy
placu Bernardyńskim położony, prze-
budowany i odnowiony, poleca się
względem Szan. Publiczności ze wzglę-
du na taniść (pokoje gościnne 80 ct.
do 3 złr. 50 ct. na dobę wraz z u-
slugą i pościelą). (1526 4 4)

Zarząd hotelu.

Piegi,
plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry
znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowr-
tne po używaniu **Dra Christoffa** znako-
mito, nieszkodliwego kremu z ambrą.
Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowa-
nych oryginalnych słoikach po 80 cent.
Główny skład dla Lwowa, w aptece pod
„srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera**
w Krakowie w aptekach **E. Hellera**
i **W. Redyka**. (1880-10-30)

Fryderyk Wannick i Sp.
fabryka machin i odlewnia żelaza w BERNIE moraw.
Zupełne urządzenie cegielń pierścieniowych, fabryk
towarów ogniotrwałych i glinianych,
szczególniej: .

machin parowych i kotłów parowych,
cegieł,
nakrawaczy gliny,
machin czyszczących glinę — patent
„Marquard“,
żarniów kamieni,
wałców,
pras do cegieł odsadzkowych do ruchu
ręcznego,
rewolwerowych pras do cegieł
odsadzkowych,
pras kołowych,
pras rurowych nasuwkowych,
pras rurowych szachkowych,
młynów kulistych,
tłuków do kamieni (Kollergänge),

przyrządów do szlamowania,
wózów do przewożenia ziemi,
wózów do przewożenia mokrych oraz
suchych kamieni,
urządzeń torów i obrotów,
pieców pierścieniowych,
znakomitej konstrukcji dla murów, najlepszych
cegieł do ślepych okien,
części żelaznych do pierścieniowych
pieców,
suszarni znakomitej konstrukcji.
Plany i kosztorysy
kompletnych powyższych zakładów.
Badanie surowych materyałów.
Przebudowanie zakładów założeń
nieracjonalnie. (86 5 6)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Boże, zbaw Polskę!
Przełiczna **chromolitografia** na
kartonie, wielkości 14/10 centymetrów,
przedstawiająca **Najsw. Maryę Pan-
nę Częstochowską otoczoną
herbami Polski, Litwy i Rusi**
w bardzo wiernym wykonaniu. Na odwro-
tnej stronie **modlitwa za ojczyznę**,
aprobowana przez władzę duchowną.
Cena egzemplarza **20 centów**, tu-
żyna **2 zł. austr.**
NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.
Tamże wyszło:
**Polecenie naszej Ojczyzny Bo-
gu**, ułożył kapłan Zakonnik. Cena 5 ct.
Litania za nawrócenie Rosyan.
Cena 2 centy. (1701-1-)

Dom polski Kulerskiego
w Sobotach (Ostseebad Zoppot
pr. Danzig) Sudstr. 51,
poleca na sezon kąpielowy ładne miesza-
nia i dobrą polską kuchnię. — Ceny
bardzo przystępne. — Ze względu na
konkurencyjną niemiecką uprasza się o
łaskawe poparcie. — Służący na kolei.
(1698-1-4)

Automat. łapki en masse
na szczury złr. 2-
mysz złr. 1-20
chwytają przez całe tygodnie bez dozoro-
wania 20 do 50 sztuk w jednej nocy, nie
kostawiają żadnego odoru, ustawiają się
same z siebie.

Eclipse
najlepsza w świecie
łapka na karakony.
Chwyta do 1000 sztuk karakonów, moskali
i robactwa kuchennego w jednej nocy. —
Sztuka po 1 złr. 20 ct. — Gruntowne wy-
pienie wszędzie poręczne. — Tysiące
uznań.

„Fliegenlust“
uwalnia za poręczeniem wszelkie
lokalności od much, os i t. p.
Największa czystość. Żaden
obrzydliwy widok i zapach, jak
przy zwilżonych papierach, ta-
leżach i szklankach. — Cena za
sztukę 60 cent., 6 sztuk 3
złr., 12 sztuk 5 złr. 50 c.
Rozsyłka za poprzednią gotówkę lub
za zaliczką. (1620-1-)

H. Schön's Sohn,
Steinplatz bei Leitomischl.

Rzepe pastewna ściery iankę, nasienie
świeże i pewne, **litr 1 złr.**
kilo 1 złr. 30 ct. — poleca (1527-4-6)

J. Bulsiewicz, SKŁAD NASION
w BOCHNI.

**Wyborowe gatunki
PÓNCZOCH**
DAMSKICH I DZIECINNYCH
z bawełny Estremadury
6cio nitkowej
i z Fil d' Ecosse
polecają JP. (1570-4-12)

Porebski & Zimler
w Krakowie, Rynek gł. l. 8.

Porebski & Zimler
w Krakowie, Rynek gł. l. 8.

**Prawdziwe Pastylki
VICHY**
PASTILLES VICHY-ÉTAT
sprzedają się w pudełkach
metalicznych opieczonych
WYMAGAĆ NALEŻY STEMPEL
RZĄDOWY
sprzedaż w głównych aptekach.
PORA KĄPIELOWA
od 15 Maja do 30 Września.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (986 63-)
AMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4

Nowonarodzone dzieci,
które przez swe matki wcale nie lub tylko niepełnie mogą być kar-
mione, znajdując w racjonalny sposób pokarm przez **maczkę pożyw-
czą dla dzieci H. Nestlego.** Pudełka próbną tudzież bro-
szury, w których zamieszczone są: sposób przyrządzania jakoteż liczne
świadczenia pierwszych powag na stałym łądzie, domów podrzutek
i szpitali dla dzieci, rozsyła na żądanie darmo centralny skład:
F. Berlyak w Wiedniu, I., Naglergasse 1. (1224 7-12)

Maczka pożywcza dla dzieci Henr. Nestlego 90 c.
Zgęszczone mleko Henr. Nestlego 50 c.
F. Berlyak w Wiedniu, I., Naglergasse Nr. 1.
Składy w KRAKOWIE mają aptek. **W. Redyk, E. Heller, Dr. Siedlecki,**
K. Wiszniewski, tudzież wszystkie apteki i droguerye.

Telefon Nr. 203. Założona w roku 1790 Telefon Nr. 203.

**Apteka pod
Słoniem
E. HELLERA**
(DAWNEJ E. STOCKMARA)
w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,
utrzymuje stale na składzie **specyfiki krajowe i zagraniczne,**
wody mineralne zawsze świeże, **perfumerye,** pudry
mydła, wodę kolońską, — poleca własnego wyrobu:
Wina lecznicze.
Ziółka piersiowe Dra Seeburgra, paczka 20 ct.
SALUBRIN najlepší alkaliczny proszek do zębów **Dr. BANDROWSKIEGO.**
Esencja łopianowa i pomada, znakomity środek na porost
włosów, flakon 50 ct.
Woda do ust Mentyna, odznacza się b. przyjem. smakiem, 40 ct.
Maść na piegi 50 ct. i **Apteczki homeopatyczne.**
Wysyłki na prowincję załatwia odwrotną pocztą. (575-20-52)

**Fabryka dla elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły
KREMENEZKY, MAYER & Co.**
w Wiedniu,
obejmuje urządzenia zakładów elektrycznego oświetlenia z lampami
żarowymi i żukowymi, tudzież wykonanie centralnych starych dla miast,
przeniesienia siły i elektrycznych kolei.
Wyrób en masse lamp żarowych i żukowych, opraw, aparatów
mierniczych, odłążeń i zabezpieczeń z otowin.
Specjalny oddział dla wyrobu świeczników.
Udziela najchętniej objaśnień i wypracowuje kosztorysy. (26-20-26)

L. LUSERA plaster dla turystów.
Pewnie i szybko działający środek
na odgniotki, odparzenia, t. z.
twardą skórę na podszewkach
i piętach, na brodawki i
wszelkie inne twarde
narośla skórne.
Skutek poręczny.
Do nabycia
w aptekach,
(57 103-)

Liczne podzięko-
wania są do
przejścia
w głów, składzie
rosztytkowym:
L. Schwenk's Apoth.
Melding-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy
opis użycia i każdy plaster ma o-
bok umieszczony znak ochron. i pod-
pis; dlatego należy na nie uważać i nie
niewartające naśladowstwa odrzucać.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie **Lusera plastera dla turystów.**

Stędy c. i. a. w KRAKOWIE K. Wian ewski J. Tran-
czyński, Rosner, Redyk, E. Stockmar, w Lwowie:
Mikolajski, A. Kappeler, Blumert, Id. Beiser, Rucker,
J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlil, J. Lepian-
kiewicz; w SANOKU F. Gieła; w SOKALU E. W. so-
czalski; w BRODACH W. Landenberg, M. Kulak; w
KOŁOMYI A. Sidwicz, E. Sieniec, K. Br. Wito-
skowski; w KOPCZYNCACH M. Reder; w STANI-
SŁAWOWIE J. Macura, Amirovitz; w TARNOWIE
Adler, S. kalski, Leszczyński, Kozłowski, Nos;
w MIŁOWIE J. K. lewter, w CZERNOWCACH W.
Wit, Dr. J. Barber, w GRODKU I. Heuchel; w
STRYKU K. Jorh; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski.

w TARNOWIE J. Niesiołowski

**Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów**
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, i. piętro,
dostają irożna
**najtaniej najmłodniejsze i najlepsze
ubrania męskie i dziecięce, z materyj
krajowych i zagranicznych.**

Składy nasze:
W Wiedniu, w Krako-
wie, ul. Grodzka l. 9,
w Przemyslu, we Lwo-
wie, w Czerwiowach,
w Białym (Bielsku)
w Opawie, w Rzeszo-
wie, w Tarnowie, w Ja-
rosławiu i w Stani-
sławowie.

**Heilmann Kohn
i Synowie,**
ul. Grodzka, l. 9. i p.
(1860-43-)

Wielce zyskowny papier lokacyjny.

6%
**bułgarska
państwowa
hipoteczna pożyczka**

W zlocie odsetkowana i zwrotna.
Hipotecznie zabezpieczona przez pierw-
szą hipotekę na kolejach
Ruszczyk-Warna i Kaspicz-Sofia-Küsten-
dil tudzież na obu portach Burgas i Warna.
Może się w kursie podnieść, gdyż
gacze jeszcze niższe złota pari kursa no-
tują, a wysoka rentowność usprawiedli-
wia zwykły kurs.
Zupełnie wolna od podatku i 0%
na teraz i na przyszłość. (370 22-43)

Rentowność po obecnym kursie przeszła 6 procent.
Do nabycia po kursie dziennym.
**Wechselstub-
Actien-Gesellschaft „MERCUR“,** Wien,
I., Wollzeile 10.

Zakład dentystyczny
na prowincji, w jednym z większych miast
galicyjskich, jest za małym wynagrodze-
niem do odstąpienia. (1669-5-)
Wiadomość pod lit. A. w Główniej
Agenyi pism i ogłoszeń w Kra-
kowie, Plac Maryacki, L. 2.

K. Knoreck i Spół.
Kraków, ul. Floryańska 23,
POLSKA
SARNINE
świeżo na czeseli,
ORAZ JP. (1561-21-)
BULION osobiwy z dziczyzny
własnego wyrobu.

GORSETY DAMSKIE
znane ze swej dobroci,
z pierwszorzędných fabryk wiedeńskich oraz
paryskich poleca (1508 46-50)

**PÓNCZOCHY DAMSKIE
I DZIECINNE**
jedwabne, pół jedw. i weliniane, Fil d'ecosse, Fil
de perse, we wszystkich kolorach i wielkości na
zawsze na składnie i w wielkim wyborze poleca

Magazyn strojów i konfekcyj damskich Maryi Prauss
w Krakowie, ul. św. Anny L. 3 (dawny hotel „Victoria“), I. piętro.

**Tylko prawdziwe szlachetne
kamienie w oprawie:**
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY,
AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach
Nr. 17. (1492-9-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“
wielki pierwszorządny hotel w najlepszym położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy).
Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. w wyżej. Hladrze-
litzna dzielnia osobowa. Oświetlenie elektryczne. Kapiela na każdym piętrze.
Nowy salon do konwersacji na pierwszym piętrze z gazetami krajowymi i zagranicznymi. — Cenniki
w każdym pokoju. (1114-30-60) **L. Speiser,** dyrektor.

Tabliczki łupkowe i rysiki
liniowanie i format ściśle według przepis. Wys. galicyjskiej krajowej Rady
szkolnej i przez nią dla wszystkich galicyjsk. szkół ludowych do wyższego
użytku rozporządzone, dostarcza najtaniej (1136-7-20)

PIERWSZA AUSTRYACKA FABRYKA TABLICZEK ŁUPKOWYCH I RYSIKÓW
Em. Winter w Wiedniu, XVII.3, Hauptstrasse 123.

Wiedeń. Losy po 1 Koronie. | **Ciągnięcie już we Srode!**

5 Głównych Wygranych 10.000 Koron.
Losy te mają na sprzedaż w Krakowie: **J. Altschiller, A. Elbenschütz,**
St. Feintuch, Z. Gleitzmann, J. & M. Grajower, M. L. Hochwald, A.
Holzer, A. Mendelsburg, Z. Molkner, M. D. Trinkenreich. (1427-18-)

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych
od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

**Liebig's
Company
EKSTRAKT MIĘSNY.**

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok
na etykiecie każdego słoika w niebieskiej barwie się znajduje.
Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austrii-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9. (193 7-12)

Liebiga Ekstrakt mięsny
służy do natychmiastowego
przyrządzenia doskonałego
rosolu, posiłku, jakoteż do
poprawiania i zaprawiania
smaku wszelkich rosół, sosów,
jajerek i potraw mięsnych, i
przysparza szałom w gospo-
darstwie domowym przy
należnym użyciu, nie tylko
nadzwyczajną wygodę
lecz także wielkie za-
szczędzenie. — Wyciąg ten jest
też niemniej znakomitym
środkiem wzmacniającym dla
wątłych i chorych osób.

Bielsko - Bialskie Towarzystwo gazowe.

**34 zwyczajne
walne zgromadzenie akcyonaryuszów**
posiadających prawo głosowania, odbędzie się w ponie-
dzialek **dnia 23go lipca 1894 r.** o godzinie 5ej
po południu, w lokalu Bielsko-Bialskiego Towarzystwa
przemysłowego „w Domu Cechowym“ w **Bielsku.**
Stosownie do statutów są następujące przedmioty na
porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji o peryodzie ruchu od 1go lipca 1893 r.
do 30go czerwca 1894 r.;
- 2) Zbadanie i przyjęcie rachunków;
- 3) Oznaczenie dywidendy;
- 4) Wybór pięciu dyrektorów i dwóch cenzorów;
- 5) Możliwe wnioski pojedynczych akcyonaryuszów, które mają być
zgłoszone na 8 dni przed zebraniem.

Zapraszamy PP. akcyonaryuszów upoważnionych do
głosowania, do wzięcia udziału w tem walnym zgroma-
dzeniu, z tem nadmienieniem, że karty legitymacyjne
na 8 dni naprzód przed walnym zgromadzeniem w biu-
rze zakładu gazowego wydanymi zostaną.

DYREKCJA.
Wyciąg ze statutów:
§ 25. Na walnym zgromadzeniu mają tylko ci akcyonaryusze prawo
głosowania, którzy posiadają najmniej pięć na swe nazwisko opiewających
akcyj. Każde pięć akcyj daje jeden głos. Każdy akcyonaryusz upoważniony
do głosowania może przenieść swój głos na innego akcyonaryusza, mającego
prawo głosowania.
§ 26. Kto chce swoje prawo głosowania osobiście lub przez pełno-
mocnictwo wykonać, musi wykazać rzeczywiste posiadanie opiewających
na swe nazwisko akcyj i złożyć je przynajmniej na ośm dni przed zgroma-
dzeniem do kasy Towarzystwa, lub też ma dowiedzieć, że wymagana wed-
ług statutów ilość akcyj dla niego w jakiej publicznej kasie lub u nota-
ryusza złożoną została. W takim wypadku należy złożyć kwit depozytowy
w kasie Towarzystwa. Na to złożenie wystawione zostanie pokwitowanie
odbioru, za którego zwrotu po walnym zgromadzeniu akcyje lub inne zło-
żone dokumenta znów wydane zostaną. (1558-3-3)

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. **Rządca Drukarni Józef Łakociński.**